Nr. 238. Czwartek, 18 Października 1883. **Rok 73.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 [illegible] w, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 20. — Listy należy frank[illegible] — Reklamacye otwarte wol[illegible] od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do [illegible] grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 c[illegible] Przewodn[illegible] os bno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4. Rue Clément 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela Czesława Bogdalskiego w Lubatówce, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Lubatówce, a nauczyciela Franciszka Saka w Widełce, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Pilznie.

Z powodu obecnego przebiegu zarazy pyskowej i racicowej za granicą, rząd pruski z Opola, zarządzeniem z d. 27 września b. r. l. 825 zniósł swe postanowienia z d. 9 marca b. r. l. l. 670, ogłoszone tut. okólnikiem z d. 19 marca b. r. l. 17218 i aż do odwołania zarządza co następuje:

§. 1. Wprowadzanie chudych świń z Rossyi, drogami krajowemi, dozwolone jest tylko do obwodów: Tarnowice, Katowice, Bytom i Rozenberg; zaś jedynie w razie koniecznej potrzeby mogą takie świnie być wyprowadzone do sąsiedniego okręgu, lecz za uprzedniem zezwoleniem naczelnika tegoż okręgu.

Przy zastosowaniu powyższych obostrzeń, mogą być dopuszczone chude świnie z Rossyi (Polski) kolejami żelaznemi, przez Szopinice, Katowice i Mysłowice do obwodów: tarnowickiego, bytomskiego, katowickiego, zabrzegskiego i glejowickiego.

§. 2. Wprowadzanie tłustych świń z Rossyi (Polski), kolejami żelaznemi przez Szopinice, Katowice i Mysłowice, dozwolone jest do powiatu przemysłowego Górnego Szląska.

§. 3. Również dozwolone jest wprowadzanie tłustych świń z Rossyi, drogami krajowemi do powiatu przemysłowego Górnego Szląska; dalszy transport takich świń kolejami żelaznemi jest zabroniony.

§. 4. Tłuste świnie z Rumunii, Serbii i południowej Rossyi — wprowadzać można kolejami żelaznemi przez Szczakowę — a przez Mysłowice do innych powiatów.

§. 5. Świnie pochodzące z Galicyi (tłuste i chude) mogą być wprowadzane przez Mysłowice i Dziedzice, z nadmienieniem, iż chude galicyjskie świnie mogą być wprowadzane tylko do obwodów bytomskiego, katowickiego, tarnowickiego, zabrzegskiego, glejowickiego i rozenbergskiego.

§. 6 Świnie, które przechodziły przez Oświęcim, Bielsko i Białę, wykluczone są od transportu. Naczelnicy powiatów oznaczą późniéj czas i obostrzenia, na podstawie których będzie mogło być udzielone pozwolenie wprowadzania takich świń.

§. 7. Wprowadzone świnie poddane będą oględzinom weterynarza urzędowego w dniach, oznaczonych przez naczelnika powiatu.

§. 8 Świnie, transportowane kolejami żelaznemi, poddane będą oględzinom w Szopinicach, Katowicach, Mysłowicach, a względnie w Dziedzicach.

§. 9. Naczelnicy powiatów wyznaczą miejsca wchodu dla świń, pędzonych drogami krajowemi.

§. 10. Oględziny świń nie pociągają za sobą żadnych kosztów. O nadejściu transportów świń należy zawiadomić pisemnie lub telegraficznie ustanowionego weterynarza, najpóźniej do godziny 8 wieczorem, a to przed dniem, w którym zazwyczaj odbywają się oględziny. W razie gdy transporty świń nie będą zgłoszone, natenczas weterynarz pograniczny nie potrzebuje być następnego dnia na miejscu oględzin.

§. 11. Skoro oględziny weterynarskie wykażą, że w transporcie świń, chociażby jedna tylko sztuka, jest chorą na zarazę lub o nią podejrzaną natenczas cały transport nie będzie przepuszczonym, albo wykluczonym od dalszego transportu.

§. 12. Weterynarz pograniczny ma telegraficznie uwiadomić władzę policyjną miejsca przeznaczenia transportu, która czuwać będzie nad wprowadzeniem zapowiedzianego transportu, nad rzezią lub nad dalszym transportem świń. Dalszy transport z miejsca wchodu, po uwiadomieniu władzy policyjnej i przy zachowaniu §§. 1—5 jest dozwolony, władza policyjna uwiadomi telegraficznie, na koszt właściciela świń, władzę policyjną nowego miejsca przeznaczenia o dalszym transporcie.

Dalszy transport chorych świń jest zabroniony, a tem mniej dalszy transport, bez uwiadomienia o tem władzy policyjnej.

§. 13. Tłuste zdrowe świnie, które 14 dni stały w obserwacyi w Steinbruch koło Pesztu, mogą być wprowadzone przez Oderberg, bez oględzin weterynarskich, okazując urzędowi cłowemu dowód odbytej obserwacyi.

§. 14. Wprowadzone świnie nie mogą być nigdzie odpędzone nawet z kolei do rzeźni. Wozy, służące do przywozu świń, mają być urządzone tak, żeby nawóz nie wypadał na ziemię.

§. 15. Swinie, które pozostawały w kraju przez 10 dni i ponownie przez weterynarza, na koszt właściciela, oglądane były, mogą być dalej pędzone. Dozorcy stad powinni mieć przy sobie poświadczenie zdrowia stada, wystawione przez weterynarza. Takie poświadczenie ważne jest tylko na 7 dni. Po upływie tego czasu może naczelnik powiatu dozwolić na dalszy tychże swobodny przepęd.

§. 16. Swinie, które mają być z Rossyi lub Austro-Węgier wprowadzone do powiatu rządowego, Opole przez inne powiaty rządowe, muszą być przed wyładowaniem zapowiedziane telegraficznie władzy policyjnej miejsca nadejścia i podlegają postanowieniom §§. 12, 14 i 15.

§. 17. Przekroczenia powyższych przepisów karane będą w myśl §. 328 niemieckiego kodeksu karnego.

§. 18. Powyższe rozporządzenie wchodzi w życie w 10 dni po ogłoszeniu.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, d. 9 października 1883.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 18 października.

W chwili obecnej wszystko zdaje się za tem przemawiać, że Juliusz Ferry zdecydowany jest objąć spuściznę polityczną po Gambecie, i że dąży do urzeczywistnienia planów zmarłego przedwcześnie ex-dyktatora. On to zasilił rozpadające się po śmierci swojego przewódzcy stronnictwo gambettystowskie licznym pocztem swoich stronników z unii republikańskiej i dzięki temu połączeniu rozporządzał dotychczas w Izbie deputowanych dość silną większością. Kierował on nią tak zręcznie, iż pomimo licznych zabiegów, intryg i podstępnych knowań partyi skrajnej, rzucającej się przy każdej sposobności z tą samą zaciekłością na Ferryego, co swojego czasu na Gambettę, nie powiodło się jej osłabić wpływu obecnego prezesa gabinetu, ani wyprzeć go z fotelu ministeryalnego.

Walka i paraliżowanie zgubnych prądów stronnictwa radykalnego i nieprzejednanych były hasłem rządów Ferryego. Wielokrotnie w Izbie i po za nią wskazywał on na niebezpieczeństwo, grożące rzeczypospolitej i całemu jej ustrojowi tak politycznemu jak społecznemu ze strony skrajnego obozu, demaskował jego dążenia i upominał przed zgubnemi doktrynami. Nigdy jednak p. Ferry nie zaznaczył tak wyraźnie owej przepaści, jaka dzieli umiarkowanych republikanów od radykałów i nieprzejednanych, nigdy dotychczas nie wydał tak bezwzględnego o ostatnich sądu, nigdy dobitniej nie podniósł potrzeby wypowiedzenia im nieubłaganej walki, jak w ostatnich przemówieniach bankietowych w Rouen i Hawrze. Mowy prezesa gabinetu nie pozostawiają żadnej wątpliwości, iż dopóki on stać będzie na czele ministerstwa, toczyć się będzie na wszystkich punktach bój zacięty przeciw ideom, których widomymi reprezentantami są w obecnej chwili Clemenceau, Floquet, Maret, Rochefort i inne wielkości stronnictwa radykalnego. To co powiedział p. Ferry na bankietach w Rouen i Hawrze, było jakby ponowieniem oświadczeń, wygłoszonych niegdyś przez Gambettę w Cahors, oświadczeń, w skutek których nieprzejednani wypowiedzieli śmiertelną walkę swojemu dawniejszemu ideałowi i ogłosili go zdrajcą i zaprzańcem.

P. Ferry, rozwijając swój program polityczny i ogłaszając się otwarcie głową wielkiego stronnictwa republikańskiego, o tyle znajduje się w korzystniejszem od Gambetty położeniu, iż społeczeństwo nie ma powodu żywić pewnej nieufności co do ostatecznych jego celów. Większa część narodu patrzyła z niedowierzaniem na

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

XX.

Czy będzie wojna, czy nie będzie wojny? — Kwestya narodowościowa. — Irlandya i Walia. — Języki, a państwa.)

Wypatrywanie chmur na widnokręgu politycznym, i to chmur, brzemiennych w takie gromy, które i najbojaźliwszego obywatela zniewolić muszą do prenumerowania gazet, przestało być w tym tygodniu wyłącznym przywilejem politycznych dziennikarzy, i dostało się do rubryk „wiadomości literackich i artystycznych". Zajście straszne w Berlinie, o którem pisałem przed tygodniem, a o którem pewne pismo dowiedziało się wczoraj „w drodze telegraficznej" — załatwionem zostało wprawdzie w drodze pokojowej. Wiedeńczycy przyjęli „Noc w Wenecyi" z entuzyazmem, a Berlin, po namyśle, uczęszcza na nią tak pilnie, jak gdyby mu się od razu podobała, z wyjątkiem miauczenia kotów, które, teraz opuszczają. Ale natomiast, z tego samego Berlina, tak poważne pismo jak londyński *Daily Telegraph*, przeraża nas nowiną, że wojna między Francyą a Niemcami wisi na włosku. I to tym razem nie brytan ks. Bismarcka zadusił pieska ambasadorowej francuskiej, ani też jaki dyplomata zażądał przy stole czerwonego „Assmannshäusera", utrzymując, że od czasu sprowadzenia *phyloxery*, wina Bordeaux nie istnieją wcale i bywają sztucznie fabrykowane z importowanych cieńkoszów austryackich, węgierskich, włoskich i hiszpańskich, ku zgorszeniu smakoszów całej Europy. Stało się coś okropniejszego: w ostatniej instancyi zabroniono w całych Niemczech rozpowszechniania niemieckich przekładów powieści p. Zoli, p. t. *Nana* i *Pot-bouille*. Obrażającem, według dziennika angielskiego, jest to, że jednocześnie nie zakazano oryginału francuskiego. Albo bowiem pruska policya obyczajowa ośmiela się udawać, że język francuski dla niej nie istnieje i nie obchodzi jej wcale, albo, co gorsza, własną tylko mowę broni od skalania, a o francuzczyźnie daje do zrozumienia, że ta już niczem skalaną być nie może. Nadto, Francuzi wyrywają sobie dzieła p. Zoli, a Niemcy, winiąc go o nieobyczajność, piętnują tem samem, i to oficyalnie i sądownie, cały naród francuski, jako niemoralny. *Daily Telegraph*, który utrzymuje, że zna dobrze Francuzów, widzi w tem sponiewieraniu moralności gallickiej iskrę, co zapali pożar, tlejący nad Sekwaną. Jest to sposób widzenia rzeczy — specyficznie angielski — na jednej z rycin Hogartha widzimy bowiem Nanę XVIII stulecia, która z nieuwagi czy swawoli podpala mapę świata. Zresztą *in merito*, Anglik przyznaje słuszność policyi pruskiej rozumiując tak: Wprawdzie w całym cywilizowanym i niecywilizowanym świecie moralność pewnych warstw zostawia wiele do życzenia; wprawdzie sądy i policya okazują się wszędzie bezsilnemi wobec tego stanu rzeczy; wprawdzie ogół Francuzów moralniejszym jest może, niż ktokolwiek przypuszcza — ale należy rozróżniać między prawdziwą moralnością a zewnętrznąprzyzwoitością, i bronić przynajmniej tej ostatniej, jeżeli tamtej nakazać nie można. Skoro istnieje policya obyczajów, musi ona spełniać swoje funkcye, inaczej wypadałoby zawołać z pewną purytanką: „Jeżeli dyabeł nie porwie tego grzesznika, to nie wiem do prawdy, poco jest dyabeł na świecie, i niech dyabli porwą takiego dyabła!" Dalej rozwodzi się pismo angielskie nad tem zjawiskiem, że pracowita, oszczędna i obyczajna Francya w ogóle z jakąś baranią uległością poddaje się wyrokom to bulwarów, to przedmieść paryzkich. Przedmieścia krzykną: *A Berlin!* a Francya pragnąca pokoju leje krew i płaci milyardy. Bulwary powiedzą: *plus c'est canaille, plus c'est chic*, i wzorowi ojcowie rodzin karmią się duchowo wszystkiem, co się pojawi w tym kierunku. Trafnem jest także spostrzeżenie, że pewne formy nieprzyzwoitości, które gdzieindziej bawią tylko uliczników i nieuków, a ludzi dojrzalszych przejmują nudą i wstrętem, są w stanie rozweselić najpoważniejszego Francuza, nie wpływając przytem zbyt mocno na zwolnienie obyczajów, podczas gdy gdzieindziej, raz dopuszczone, sprowadziłyby najgorsze skutki. Sens moralny: Albo niechaj się Francuzi emancypują czemprędzej z pod wpływu Paryża, albo niechaj się świat emancypuje od nich, i niechaj probuje bawić się własnemi konceptami. Czy to się stanie, czy nie, do wojny o p. Zolę podobno jeszcze daleko.

Że też nikt u nas nie odkrył jeszcze najstarszej w Europie kwestyi narodowościowej, tak samo, jak nikt nie zwrócił uwagi na zarys konfliktu francusko-niemieckiego, który powyżej skreśliłem. A jest to przecież kwestya, która trwa już okrągło 1400 lat, i zajmuje dziś żywo półtora miliona ludzi.

Języki narodów, zwanych keltyckiemi, objawiły w ogóle zadziwiająco małą siłę oporu wobec słabszego liczebnie najazdu. W górnych Włoszech, w Belgii i we Francyi wyginęły ze szczętem, bo Dolnobretończycy są emigrantami z Anglii. Być może, że powodem szybkiego ich zniknięcia było bardzo bliskie pokrewieństwo z dyalektami italskiemi, któremi mówili żołnierze rzymscy. Utrzymało się jeszcze pięć narzeczy keltyckich, a z tych jedno tylko trzyma się silnie. Coraz mniej ludzi mówi po bretońsku, coraz mniej górali szkockich, mówiących po gaelsku. Dyalekt wyspy Man jest własnością małej bardzo garstki ludzi, a w Irlandyi, jedynie w ubogiej krainie Connemara, w hrabstwie Galway, jest kilkanaście tysięcy mieszkańców, nie znających języka angielskiego. Inaczej ma się rzecz w Walii. Czternaście wieków minęło od czasu, gdy Anglowie i Sasowie pod wodzą Hengista i Horsy wyparli pierwotnych mieszkańców Brytanii w góry zachodnie. Sześćset lat minęło, odkąd ustał opór polityczny „Kymrów" przeciw panowaniu „Sasów". Gdy chcieli uznawać tylko pana wśród nich urodzonego, Edward Plantagenet zjechał z żoną do zamku Caernarvon i doczekawszy się następcy tronu, pokazał go Walijczykom, mówiąc po kimryjsku „*Eich Dyn!*" („Oto Pan" — porównaj łacińskie: *ecce Dominus*). Słowa te są dewizą każdego odtąd księcia Walii *), a

*) Herbem księcia Walii są trzy białe pióra strusie w błękitnem polu, które w bitwie pod Crecy Czarny Książę, syn Edwarda III zerwał z szyszaka poległego tam Jana Luksemburczyka. króla czeskiego. Niektórzy utrzymują że król Jan miał na tym szyszaku wypisaną

wznoszącego się coraz wyżej Gambettę, wietrzyła bezustannie dyktaturę, i w skutek tego zachowała się obojętnie lub popierała skrycie i otwarcie intrygi partyi przeciwnej. Obecnie niewielu jest takich we Francyi, którzyby podejrzywać mogli Ferryego o cele osobiste, owszem większość społeczeństwa jest przekonania, że obecny prezes gabinetu pragnie tylko silnych rządów, nie zaś rządu osobistego.

W każdym jednak razie gabinet Ferryego będzie musiał się przygotować na ciężką walkę w Izbach ze stronnictwem radykalnem. Już dzisiaj przygotowuje ono mnóstwo interpelacyj o wewnętrznej i zewnętrznej polityce, które dadzą niewątpliwie powód do gorących utarczek. Wobec tego nie będzie od rzeczy, przypatrzyć się bliżej pozycyi gabinetu w ciele prawodawczem. Dotychczas rząd rozporządzał przeszło 300 głosami, przyczem główny kontyngens stanowiły wota gambetystowskiej unii republikańskiej. Ze stronnictwem rządowem głosowała także większa część unii demokratycznej, wyznającej zasady umiarkowane republikańskie. Radykalni i nieprzejednani wszystkich odcieni rozporządzali zaledwie 150 głosami. Przy głosowaniu decydującym czynnikiem była unia demokratyczna i tak będzie niezawodnie na przyszłej sesyi. Dzienniki, wyrażając przekonanie o niemożności zawarcia trwałego aliansu pomiędzy umiarkowanymi republikanami a nieprzejednanymi, podnoszą, że nie ma pewności, czy unia demokratyczna nie zechce teraz właśnie robić pewnych trudności gabinetowi Ferryego. Unia ta była niegdyś stronnictwem Freycineta, i ztąd zachodzi wątpliwość, czy ten mąż stanu wspólnie z jawnym przeciwnikiem Ferryego, Wilsonem, nie zechce poruszyć wszelkich sprężyn w celu zdobycia sobie napowrót wpływu w tej grupie, i zawarcia chwilowej koalicyi z radykalnymi dla strącenia Ferryego i zajęcia napowrót jego miejsca. Ale gabinet Freycineta powstały z takiej koalicyi i zawdzięczający swoje istnienie radykalnym, nie miałby absolutnie racyi bytu, zachwiałby się przy pierwszej lepszej sposobności i utorowałby tylko drogę rządom radykalnym. Tego rodzaju względy nie pozwolą bez wątpienia rozsądniejszym politykom unii demokratycznej pójść za podszeptami przeciwników Ferryego, tem bardziej, że po stronie ostatniego stoi większość opinii publicznej we Francyi, uznająca konieczną potrzebę utrwalenia silnego rządu.

Sejm krajowy.

(XXI posiedzenie z d. 17 października.)

Przewodniczący Marszałek krajowy dr. M. Zyblikiewicz.

Z petycyj nowo wniesionych przekazano:

Komisyi administracyjnej petycye: Gminy m. Lwowa, o rozkład ciężarów kwaterunkowych i o bezprocentową pożyczkę na budowę koszar. Wydziału powiatowego w Bohorodczanach, o nadanie Wydziałom powiatowym prawa egzekutywy i o zmianę dotychczasowego zarządu gminnego. Wydziału powiatowego w Kolbuszowej, o konsens do pobierania soli bydlęcej. Wydziałów powiatowych w Podhajcach i Turce, w sprawie zaprowadzenia produkcyi i sprzedaży soli bydlęcej Gminy Mizuń, o wyjednanie ustawy w sprawie zabezpieczenia szkód, wyrządzonych przez dzikie zwierzęta.

Komisyi edukacyjnej: Wydziału powiatowego w Nowym Targu, o utworzenie szkół ludowych w Cichem i w Białym Dunajcu. Nauczycieli 4 klasowej szkoły w Busku, o podwyższenie płacy. Szymona Teśluka, o emeryturę. Rady szkolnej w Chaszczowie, o zapomogę na budowę szkoły.

Do Wydziału krajowego odesłano petycye: Mieszkańców miasta Podhajec, o zniesienie uchwały tamtejszej Rady gminnej w sprawie zaprowadzenia opłaty od konsumcyi napojów spirytusowych. Jana Nowickiego, o zapomogę. Antoniego Klebowicza, o zapomogę lub bezprocentową zaliczkę w kwocie 400 zł. Adolfa Toruńskiego, nauczyciela, o zapomogę. Gminy Wzdów, o subwencyę na naprawę dróg gminnych. Józefy Czerny, wdowy, o wsparcie. Celiny Jaworskiej, wdowy, o zapomogę. Gminy Żuków, o bezprocentową zapomogę na zakupno zasiewu wiosennego. Wydziału bursy w Stanisławowie, o pożyczkę bezprocentową na przekształcenie budynku bursy i o zapomogę na potrzeby szkolne. Józefa Osuchowskiego, nauczyciela, o zapomogę.

Komisyi podatkowej przekazano petycye Wydziału powiatowego w Bohorodczanach, w sprawie sprawdzenia reklamacyi w przedmiocie podatku gruntowego.

Do komisyi prawniczej odesłano petycyę gminy m Lubaczowa o przeniesienie siedziby starostwa z Cieszanowa do Lubaczowa.

Sposób załatwienia petycyi urzędu gminnego w Doroszowie, o zapomogę dla pogorzelców tamtejszych, tudzież odpowiedź JE. p. Namiestnika na interpelacyę ks. Buchwalda i tow. podaliśmy już wczoraj.

Z kolei poseł Pilat przedłożył sprawozdanie komisyi sejmowej wybranej dla wniosku JE. posła Grocholskiego w przedmiocie ograniczenia dowolności w dzieleniu gruntów włościańskich i zmiany prawa spadkowego.

Od r. 1868 w którym Sejm uchwalił ustawę o wolności obrotu własnością ziemską sprawa ograniczenia bezwzględnej swobody w dzieleniu gruntów trzy razy była przedmiotem wniosków do Sejmu.

Wszystkie trzy wnioski zmierzały do zarządzenia badań, co do wpływu jaki ustawa z 1 listopada 1868 wywarła na stosunki ekonomiczne kraju. Natomiast wniosek p. Grocholskiego, będący przedmiotem niniejszego sprawozdania, wychodzi z założenia, że stanowi włościańskiemu w naszym kraju grozi ruina w skutek istniejącej dowolności w dzieleniu gruntów włościańskich i że dla tego należy ograniczyć ową dowolność i zmienić jednocześnie prawo spadkowe dla włościan. Komisya musiała przedewszystkiem wziąć pod rozwagę, o ile uzasadnionem jest założenie, że istniejąca dowolność w dzieleniu gruntów prowadzi stan włościański do upadku. W tym celu rozpatrzyła komisya obszerny materyał statystyczny zebrany przez Wydział a jakkolwiek materyał ten nie dostarcza wyczerpującego poglądu na stan własności ziemskiej i na zmiany od roku 1868 zaszłe, i jakkolwiek wiele szczegółów jest w nim podanych tylko z pewnej liczby powiatów, mimo to daje on według zdania komisyi, zupełnie dostateczną podstawę do stwierdzenia faktu, iż przez lat kilkanaście od chwili obecnej wstecz licząc, objawia się powszechnie dążność do rozdrobnienia ziemskiej własności włościańskiej, tak w drodze spadku jak w drodze aktów prawnych pomiędzy żyjącymi. Dążność ta nie we wszystkich okolicach kraju równie znaczne poczyniła postępy i z roku na rok z niejednaką występuje siłą, jest wszakże wszędzie dość wyraźną, nieraz bardzo wybitną a w bardzo nieznacznym stopniu objawia się wobec owej dążności tendencya przeciwna, do skupienia drobniejszych posiadłości w ręku jednego właściciela.

Stosunkowo nieliczne są większe gospodarstwa powstałe przez skupowanie gruntów włościańskich, ale natomiast obok wzrostu znacznego posiadłości zagrodniczych lub chałupniczych, wzrasta wskutek postępującego rozdrobnienia własności z każdym rokiem ilość posiadłości, które rozmiarem swoim przewyższają własność ziemską zagrodników i chałupników i zatrudniają posiadacza w tym stopniu, iż tenże nie idzie gdzieindziej na zarobek w porze robót polowych i uważając się za gospodarza, stroni często od zarobku nawet w chwilach wolnych, a które z drugiej strony są za małe, aby utrzymać posiadacza i wyżywić potrzebny inwentarz. Skutkiem tego gospodarstwa takie walczą ciągle z niedoborem w pokryciu potrzeb domowych i albo z największem wysileniem nędzne utrzymują bydło, albo muszą najmować siłę pociągową, a nie mając dostatecznego nawozu i nie mogąc z powodu szczupłości gruntu ugorować, najlichsze uzyskują plony. Dalszy los tej, coraz liczniejszej kategoryi gospodarstw włościańskich nie trudny do przewidzenia dojdzie do tego, że w gminach obok kilku większych gospodarstw istnieć będzie tylko proletaryat chałupniczy.

Na poparcie opinii, że taki kierunek uwydatnia się, niech nam będzie wolno przytoczyć kilka ogólnych cyfr z wydanego niedawno przez c. k. centralną komisyę statystyczną urzędowego podręcznika statystycznego: Ilość arkuszy posiadania odpowiadająca liczbie posiadaczy gruntowych w każdej gminie osobno liczonych, wynosiła w 1857 roku 584.675, zaś z końcem 1879 r. 1,461.101.

Wzrost od r. 1857—1879, czyli w ciągu lat 22, wynosił zatem 149.9 prc. Jest to największy wzrost liczby posiadaczy gruntowych, jaki w owym okresie nastąpił w krajach austryackich. Zbliża się do niego Bukowina, z procentową cyfrą wzrostu 144.1 prc., a wszystkie inne kraje koronne wykazują przyrost liczby posiadaczy gruntowych bez porównania mniejszy, wynosił on bowiem: na Wybrzeżu 65.9 prc, na Szląsku 36·2 prc., w Salzburgu 31·5 prc., w Morawii 25.8 prc., w Austryi górnej 25 0 prc., w Karyntyi 22.7 prc., w Czechach 20 9 prc., w Styryi 18.1 prc., w Dalmacyi 17.4 prc., w Krainie 16.9 prc., w Austryi dolnej 13.1 prc.

Okoliczność, że spis bydła z r. 1880 wykazał w porównaniu ze spisem roku 1869 w Galicyi wzrost liczby koni o 5.70 prc. a wzrost liczby bydła rogatego o 8.32 prc. nie świadczy sama przez się ani za określoną tendencyą do rozdrobienia własności włościańskiej, ani też przeciw niej, chociaż nie możemy pominąć tej uwagi, że w tym samym czasie ludność Galicyi wzrosła w szybszym stopniu, bo o 9 45 prc. i że z wszystkich krajów austryackich tylko Galicya, Vorarlberg i Austrya dolna (ze względu na Wiedeń) wykazują wzrost liczby ludności znaczniejszy od wzrostu liczby bydła rogatego, zaś wszystkie inne kraje koronne wykazują wzrost liczby bydła rogatego blisko dwa razy i przeszło dwa razy znaczniejszy od wzrostu ludności.

Wskazana dążność do rozkładu własności włościańskiej, na coraz drobniejsze cząstki, o ile sprowadza ciągły ubytek gospodarstw, mogących utrzymać potrzebny do obrobienia i nawożenia ziemi inwentarz, a zatem właściwych rolnych gospodarstw włościańskich i o ile prowadzi do wytworzenia na ich miejscu wielkiej liczby bardzo drobnych, obok rzadkich, znaczniejszych posiadłości gruntowych, przedstawia w dalszych następstwach swoich niewielkie korzyści, a nawet istotne ni-bezpieczeństwa, tak pod względem gospodarczym, jak pod względem socyalnym, administracyjnym i politycznym. Rolnicza ludność włościańska, samoistnie na własnej ziemi gospodarująca i w tem zajęciu czerpiąca swe utrzymanie, stanowi bowiem w zdrowej budowie społecznej nadzwyczaj ważny czynnik, w życiu politycznem nader doniosłą odgrywający rolę, a będący przytem jednym z najważniejszych warunków rozwoju dla gminnego i powiatowego samorządu. Wspomniao już, że owa dążność rozkładowa nie wszędzie w naszym kraju występuje równie wyraźnie i równie powszechnie, a skutki jej już ze względu na dawniejsze rozmiary gospodarstw, urodzajność gleby, możność uprawy ogrodowej i t. p. stosunki, w rozmaitym objawiają się stopniu i nie wszędzie dziś okazują się groźnemi. Wszakże skoro tylko dążność taka istnieje i czyni postępy, a w skutek tego zagraża wskazanemi następstwami, choć w jednych stronach w bliższej, w innych w dalszej przyszłości, należy wcześnie, nie czekając, aż owe skutki nastąpią, lub w całym kraju równie groźnemi się okażą, pomyśleć o ujęciu owej dążności w karby takie, któreby szkodliwemu rozdrabnianiu rolniczej własności włościańskiej skuteczną stawiły zaporę.

Przyczyny, które wyradzają i popierają ową tendencyę, są dwojakie. Z jednej strony działa tu przyzwyczajenie ludności wiejskiej, która gospodarowanie na własnym kawałku ziemi uważa za najpożądańsze zadanie i najodpowiedniejsze stanowisko społeczne, a innych zajęć prawie nie zna, nie umie, nie chętnie szuka, a w wielu okolicach z trudnościąby znalazła. Ztąd ciągłe dzielenia ziemi u naszych włościan, pomimo iż w samychże kołach interesowanych istnieje przeświadczenie o niepomyślnych konsekwencyach zbytniego podziału ziemi rolniczej Z drugiej strony wpływa tu bardzo silnie ustawodawstwo obowiązujące, które zamiast przeciwdziałać dążności ku rozdrobnieniu ziemi rolniczej tam, gdzie ona okazuje się szkodliwą i naprawić stopniowo przyzwyczajenia ludności, dążność tę jeszcze bardziej popiera.

Do takich urządzeń prawnych należy w pierwszym rzędzie obowiązujące prawo spadkowe, oparte na zasadach prawa rzymskiego. Po za temi dwoma przyczynami upadku rolnych gospodarstw włościańskich działa jeszcze dalsza, więcej pośrednio wpływająca na ich rozdrabnianie, a tą jest bezwzględna możność obdłużania.

Usiłowania reformy ustawodawstwa agraryjnego, majacej na celu utrzymanie rolniczego stanu włościańskiego, występują we wszystkich krajach; obfita literatura w tej materyi wzbogaca się ciągle nowemi pracami, a niemniej skrzętnie zbierane i rozpatrywane bywają odnoszące się do tego przedmiotu prawa tych krajów, w których utrzymały się rozwinięte na podstawie historycznej lub w których w nowszym czasie wprowadzone zostały ustawy, chroniące gospo-

---

kraj ten pogodził się zupełnie z politycznym swoim losem — do tego stopnia, że separatystyczne dążenia Parnellistów i t. d. nigdzie nie napotykają na taką nieprzyjaźń, jak w Walii. Po zamordowaniu lorda F. Cavendisha i Burkego, żaden Irlandczyk bez eskorty policyjnej nie mógł przez jakiś czas pokazać się między Walijczykami. U wejścia do fabryk, folwarków i t. d, gdzie ludzie idą szukać roboty, wita syna „Zielonej Wyspy“ absolutna rekuza, w lakonicznych wyrazach: *Irishmen need not apply* — Irlandczycy nie potrzebują się zgłaszać. Jedynemi nieporządkami. jakie się zdarzają w Walii, są oprócz większego cokolwiek niż w Anglii pijaństwa — *et c'est beaucoup dire* — wykroczenia przeciw ustawom o rybołostwie, wychodzące od tajnego stowarzyszenia „synów Rebekki“. Otóż obok tego wszystkiego setki tysięcy mieszkańców tego małego księztwa na zapytanie angielskie dają stereotypową odpowiedź: *„Hu niel sassenach* — nie rozumiem po sasku, t. j. po angielsku. Rząd zaprowadził publiczne szkoły, w których uczą tylko po angielsku, i co do których istnieje przymus posyłania dzieci. Ale ledwie chłopak lub dziewczyna wyjdzie z tego zakładu, już znowu twierdzi, że *hu niel sassenach.* Kraj jest protestancki, biskupi popełniali tę nieroztropność, że beneficya walijskie nadawali Anglikom, nieznającym języka krajowego — i oto cała masa ludu od kościoła anglikańskiego odwróciła się do sekt dyssydenckich, gdzie sama sobie wybiera pastorów Przeszłego miesiąca jeden z sędziów, objeżdżających okręgi walijskie, w przemówieniu do przysięgłych twierdził, że nigdzie nie ma tyle krzywoprzysięztwa, co w Walii. Odpowiedział mu na to jeden głos ogólnego oburzenia, że nie Walijczycy krzywoprzysięgają, ale pan sędzia ich nie rozumie. I tak tedy narzecze kimryjskie utrzymuje się bez szkół, utrzymywanych z funduszu publicznego, bez praw w urzędzie i w sądzie, bez opozycyi politycznej nawet, jedynie miłością ludu, jakoteż — poezyą i muzyką. Walijczycy pielęgnują jednę i drugą, szczególnie śpiew choralny w ojczystym języku Co roku odbywa się wielki zjazd, czyli uroczystość, zwana *Eistedfodd*, z której i angielskie dzienniki obszernie zdają sprawę, i na której chóry z różnych okolic kraju ubiegają się o nagrody pieniężne i honorowe. I jakkolwiek złośliwi twierdzą, że główną cechą śpiewu walijskiego jest usiłowanie narobienia jak największego wrzasku, jakkolwiek przytem język kimryjski jest bardzo twardy i brzmi w uchu raczej jak niemiły łoskot, niż jak mowa ludzka, żyje on przecież i rozwija się temi szczupłemi środkami. Co więcej, Anglicy sami coraz głośniej powtarzają, że tak dalej być nie może, że sędziowie i urzędnicy korony w Walii powinni umieć po walijsku, że prebend w Walii nie można dawać niekrajowcom, i że potrzeba założyć osobny uniwersytet walijski. .

Zdawało mi się, że godzi się chociażby w streszczeniu opowiedzieć tutaj te mało u nas znane szczegóły, bo na wszelki wypadek wiele z nich nauczyć się można. Więcej zawsze, niż z *Nany* i z *Pot-bouille*, albo z manifestów p. Parnella, który NB. nie umie po irlandzku, i jest protestantem, a więc ani z narodowych ani z religijnych pobudek nie może być nieprzyjacielem Anglii O ile nieugięta wytrwałość Walijczyków zasługuje na podziwienie, o tyle brzydzić się potrzeba komunistycznemi i rozbójniczemi awanturami w Irlandii. I ta jeszcze wypływa ze stosunków walijskich i irlandzkich nauka, że kwestye narodowościowe nie muszą być koniecznie kwestyami politycznemi, i że język a państwo, to dwoje. W ogólności historya nas uczy, że jeżeli w obrębie jednego państwa istniały dwa narzecza pokrewne, to bez ustaw i przepisów *ad hoc* wydawanych, górę wzięło zawsze narzecze okolicy, w której dwór przebywał. I tak, chociaż język południowo-francuski był dźwięczniejszym i wcześniej wyrobionym od północnego, *la langue d'oil* wyparła go aż w zacisze chat wiejskich i pielęgnują go tylko poetyczni marzyciele, *les felibres et les cigaliers* (książkoroby i spiewacy). W Niemczech przeważył dyalekt górno-niemiecki, bo cesarze przebywali z początku najczęściej, a później stale na południu. Gdyby Władysław Jagiełło przeniósł był stolicę do Lwowa, klasy wykształcone w Poznaniu, w Warszawie i w Krakowie mówiłyby dziś po rusku. Genewa, Vaud. Neufchatel i większa część Belgii mówią po francusku, a nie grawitują ku Francyi, tak jak Berno szwajcarskie i Zurych nie grawitują ku Niemcom. W Zjednoczonych Stanach wolno każdemu mówić, jak mu się podoba, a każdy przybysz stara się czemprędzej nauczyć po angielsku. Wszystko to godne uwagi i rozwagi.

Jan Lam.

---

niemiecką dewizą *Ich dien* (służę) i że przyjął ją potem Czarny Książę. Powyższa wersya atoli jest autentyczniejszą, a należy przytem zważyć, że *eich dyn* i *ich dien* wobec cudackiej pisowni angielskiej jednakowo wymawiane być może. *P. A.*

darstwa rolnicze od upadku w skutek działów spadkowych i między żyjącymi, jak niemniej w skutek nadmiernego obdłużania. Do rzędu ustaw takich należą ustawy zreformowane w nowszym czasie o spadkach włościańskich i t. z. prawo zagrodowe niektórych krajów północnoniemieckich, ustawy rumuńskie i serbskie, ustawy Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki i Kanady, ustawy angielskie dla Indyj wschodnich i t. d. Tak przytoczone ustawy jak i dążności reformy agraryjnej, objawiające się w ciałach ustawodawczych, w obradach towarzystw i korporacyj rolniczych i t. p. zebrań, tudzież w rosnącej z dniem każdym literaturze tego przedmiotu, przyjmują za punkt wyjścia z jednej strony uwzględnienie w ustawodawstwie różnicy między ziemią a innym kapitałem, z drugiej strony utrzymanie rolniczych gospodarstw włościańskich nietylko ze względów ekonomicznych, ale jeszcze więcej ze względów społecznych. Z tego stanowiska wychodząc, zmierzają te reformy głównie: do zmiany prawa spadkowego w odniesieniu do posiadłości rolniczych, do ograniczenia dowolności w dzieleniu takich posiadłości, wreszcie do zakazu, lub ograniczenia obdłużania posiadłości rolniczych. W całym owym kierunku reformy agraryjnej, nie chodzi bynajmniej o powrót do przestarzałych urządzeń, lecz chodzi o przystosowanie ustawodawstwa do potrzeb koniecznych dalszego rozwoju rolnictwa, w obecnem jego położeniu. Nie chodzi tu o formułowanie postanowień, któreby uniemożebniały nabywanie drobnych kawałków ziemi przez nowoosiedlających się, lub dorabiających się w gminie, co było ujemną stroną dawniejszych powszechnych zakazów dzielenia, albo stawiały przeszkody w dzieleniu gruntów niepoświęconych ustawie rolnej, albo wreszcie kazały władzom orzekać za każdym razem o możności podziału. Nie chodzi tu w końcu o tworzenie przywilejów stanowych, lub o przywracanie przedziałów prawnych między warstwami społecznemi, lecz o to, aby dla zawodu małego rolnika, który to zawód każdemu wolno objąć lub porzucić, stworzyć przepisy i urządzenia, naturze tego zajęcia odpowiadające a sprzyjające zdrowemu rozwojowi tej klasy społecznej i całego społeczeństwa.

W najnowszym czasie myśl reformy agraryjnej we wskazanych kierunkach poruszoną została także przez Rząd, który zapowiedziawszy program reform socyalno-politycznych i spełniwszy część tegoż przez reformę ustawy przemysłowej, zajmuje się obecnie reformami, mającemi za przedmiot zawód rolniczy, a w szczególności stan włościański. Z myślą przewodnią owych reform, między któremi występują na pierwszy plan jako najbliższe: ograniczenie dowolnego dzielenia gruntów włościańskich i zmiana prawa spadkowego, komisya zupełnie się zgadza, nie sądzi jednakże, ażeby było na czasie wchodzić w rozbiór szczegółowy takowych obecnie, kiedy Rząd nie sformułował jeszcze ostatecznie swoich projektów ustawodawczych, a to tem bardziej, że projektowane reformy wchodzą w znacznej części w zakres kompetencyi sejmowej, a przeto Sejm będzie miał sposobność do szczegółowego ich rozbioru. Natomiast godzi się komisya z wnioskodawcą, iż w chwili obecnej byłoby pożądanem, aby Sejm objawił w ogólnej formie przychylną projektowanym reformom agraryjnym opinię, a tem samem poparł Rząd w usiłowaniach zbawiennych i na stanowcze zasługujących uznanie. Uznanie takie należy się niewątpliwie Rządowi za to, że sztandar zdrowej reformy socyalnej podniósł, że go wytrwale dzierży, a w szczególności, że pierwszy z rządów państw większych w Europie rozpoczął pracę nad reformą agraryjną w wskazanych kierunkach na szerszą skalę, a rozumiejąc jej konieczność i potrzebę wczesnego na tem polu działania, nie zawahał się przed doniosłemi zmianami w ustawodawstwie.

Komisya przeto wnosi:

„Sejm Król. Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Ks. Krakowskiem wzywa Rząd, aby do konstytucyjnego traktowania przedłożył projekta ustawy, któreby w celu zapobieżenia upadkowi stanu włościańskiego w naszym kraju, ograniczyły istniejącą dowolność dzielenia gruntów włościańskich i zmieniły prawo spadkowe w odniesieniu do posiadłości włościańskich."

Do głosu zapisali się przeciw wnioskowi komisyi pp. Hausner, Rybicki, ks. Kopyciński, J. ks. Czartoryski, Merunowicz, Romanowicz i hr. Roger-Łubieński, a za wnioskiem komisyi, pp Popiel, Abrahamowicz, dr. Zoll, JE. dr. Grocholski i Henryk hr. Wodzicki.

Poseł Hausner, w przemówieniu trwającem półtora godziny, polemizował z wywodami komisyi. Szczupłe ramy dziennika nie pozwalają na obszerne streszczenie tak mowy p. Hausnera, jako też wszystkich innych następnych mowców; musimy więc streścić tylko faktyczne okoliczności, przytoczone przez licznych mowców. P. Hausner podniósł przedewszystkiem, że dzielenie gruntów nie może być zakazanem w kraju, w którym nie ma przemysłu, z ktorego ludność gromadnie nie emigruje i w którym dostatecznego zarobku znaleźć nie może. Komisya nie podała silnych argumentów, któreby przemawiały za powrotem do dawnej ustawy i chyba tylko ogólny prąd czasu, tj. cofanie się wstecz, zniewala ją do uczynienia podobnego wniosku. W Europie panują pod tym względem całkiem inne stosunki. Z wyjątkiem Rumunii, Mecklenburgu i pewnych części Rossyi, wszędzie istnieje wolność dzielenia gruntow. Przypatrzmy się Francyi, a przekonamy się, że tam, pomimo wolności dzielenia gruntów, która doprowadziła do tego, iż istnieją $1\frac{1}{2}$ morgowe gospodarstwa, kwitnie stan rolniczy i panuje powszechny dobrobyt. To dzielenie gruntów przyczyniło się nawet do rozwoju tego dobrobytu, bo wyrodziło żądzę posiadania a ta żądza pobudziła do intensywnej pracy i do niezmiernej pracowitości i oszczędności. Mowca dziwi się, że wniosek ten wyszedł od osobistości powszechnie poważanej i nader oględnej; że osobistość ta wystąpiła z wnioskiem w sprawie, która jeszcze nie dojrzała. Wnioskodawca twierdził przy innej okazyi, że trzyma się tradycyi, a wszakże tradycya sejmu postulatowego wskazuje nam, że dążyć nam raczej należy do wolności dzielenia gruntów włościańskich. Przyjęcie wniosku komisyi byłoby poniekąd zachwianiem systemu gminnego, autonomicznego. Członek gminy bierze dziś udział w ciałach administracyjnych i ustawodawczych, rządzi majątkiem gminnym, a miałby być małoletnim co do administracyi i dysponowania własnym majątkiem? Mowca wnosi porządek dzienny nad wnioskiem komisyi.

Poseł Popiel przemawia za przyjęciem wniosku komisyi, chociażby już tylko dlatego, że wyszedł od JE. dr. Grocholskiego, którego głos waży nie tylko w kraju ale i w parlamencie centralnym. I nic dziwnego, że wyszedł on ze strony tego męża stanu; my jesteśmy przywiązani do naszej ziemi i boimy się jej utraty; a będzie ona straconą dla nas, jeżeli dzielenie gruntów postępować będzie w tym samym stopniu, jak dotychczas. Nie chcąc Izbie zabierać czasu, nie rozwija mowca szczegółowo swojego projektu a mianowicie, jak wyobraża sobie zapobieżenie dalszemu rozdrobnianiu majątków włościańskich, ale poglądy swoje streszcza w wniosku dodatkowym do wniosku komisyi, we wniosku, który opiewa: „Sejm wzywa Rząd o wyjednanie ustawy, któraby celem zapobieżenia grożącej stanowi włościańskiemu ruinie, dozwalała na zakładanie niepodzielnych dobrowolnie — a to pewnemi przywilejami opatrzonych gospodarstw wiejskich pewnej wartości, normując dla nich zarazem osobne prawo spadkowe."

Wniosek ten nie został dostatecznie poparty.

Poseł Rybicki przemawia przeciw wnioskowi komisyi, ustawa o prawie zagrodowem powstała w Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki; czy ta ustawa przeniesiona na nasz grunt wyda błogie owoce? Mowca wątpi o tem. Już dzisiaj powstają w Niemczech przeciw pewnemu *minimum*, poniżej którego grunta dzielone być nie mogą, a historya nasza przemawia raczej za podzielnością gruntów. Rezolucya proponowana, przesądza zresztą rzecz całą; wzywamy w niej już z góry Rząd, ażeby ograniczył istniejącą dowolność dzielenia gruntów włościańskich, a nie zastanowiliśmy się jeszcze dokładnie nad tem, czy możemy stawiać tak kategoryczne żądanie; nie zebraliśmy jeszcze dostatecznego materyału, któryby przekonał wszystkich, że wydanie podobnej ustawy byłoby rzeczą pożądaną. Nie zbadaliśmy dotychczas dostatecznie, co jest właściwym powodem upadku włościan i dlatego wnosi mowca; „Sejm poleca Wydziałowi krajowemu zebranie dokładnych dat statystycznych, któreby stanowiły wskazówkę, czy należy ograniczyć prawo dzielenia gruntów i czy należy zmienić prawo spadkowe, tyczące się posiadłości włościańskich."

Wniosek ten został dostatecznie poparty.

Poseł Abrahamowicz w dłuższem przemówieniu zastanawiał się nad faktycznym stanem rzeczy; zadał sobie mianowicie pytania: 1) czy bezwzględna wolność dzielenia gruntów przyczyniła się u nas do podniesienia dobrobytu; 2) czy ta wolność pobudziła do większej pracowitości i oszczędności, i 3) czy skutkiem tej wolności podniosła się u nas ogólna produkcya? Rozbierając szczegółowo te trzy pytania, przychodzi mowca w każdym z tych trzech kierunków do negatywnej odpowiedzi; skoro, więc dotychczasowy stan rzerzy, w praktyce wydał ujemne i tylko ujemne rezultaty, należy dążyć do naprawy wadliwego stanu i do tego zdąża właśnie wniosek komisyi który mowca popiera.

Na wniosek posła Henzla zamknięto dyskusyę, a zapisani jeszcze do głosu mowcy, wybrali mowców generalnych: za wnioskiem JE. dr. Grocholskiego, a przeciw wnioskowi komisyi hr. Rogera Łubienskiego.

Prócz tego przemówił jeszcze Henryk hr. Wodzicki, celem zaznaczenia swojego stanowiska w tej sprawie. Rzecz przedstawia się w praktyce tak: Przez kilkadziesiąt lat istniał zakaz dzielenia gruntów, a mimo to dzielono je pod formą wieczystych dzierżaw. Wniosek komisyi nie jest wnioskiem merytorycznym, lecz jest tylko poruszeniem tej sprawy; jako taki jest dla mowcy sympatycznym, chociaż z następstwami jego nie wiąże się; wniosek ten jest krokiem przygotowawczym i dlatego zastrzega się mowca przeciw drugiemu ustępowi motywów komisyi.

Poseł J. E. hr. Grocholski nie chce polemizować z wywodami p. Hausnera, chociaż polemika ta byłaby wdzięczną i łatwą. Stawiając swój wniosek, nie miał mowca na myśli ograniczania wolności dzielenia gruntów, lecz tylko ograniczenie dowolności dzielenia gruntów włościańskich. Głównym zarzutem ze strony p. Hausnera było to, że wniosek sprzeciwia się zasadom wolności i że jest wnioskiem reakcyjnym. Mowca jest zdania, że tu nie może być mowa ani o liberalizmie, ani o reakcyi. Manchesterska zasada wolności, na którą powołał się poseł Hausner, zasada samopomocy, jest stworzoną dla robotnika angielskiego, ale nie dla naszego wieśniaka; zasada ta opiewa: Pomagaj sam sobie człeku, a jeżeli sobie nie pomożesz, to giń, bądź pognojem.... ale my, w naszych stosunkach tego powiedzieć nie możemy, bo gdy nam zginie włościanin, to razem z nim zginie idea narodowa. Poseł Hausner oparł swoje wywody na statystyce i twierdził, że komisya nie wykazała, ile było dawniej gospodarstw, a ile jest ich dzisiaj, ale czyż potrzeba nam wieśniakom takiej statystyki? Czyż nie wiemy wszyscy z własnego przekonania, ze dzielenie gruntów przybrało zatraszające rozmiary? Gdyby ustawodawstwo w tej sprawie należało wyłącznie do kompetencyi Sejmu, nie wahałby się mowca przedłożyć gotowy projekt ustawy, ponieważ jednak w tej sprawie głos zabrać musi także parlament centralny, przeto twierdzi mowca, że rezolucya przez komisyę proponowana, powinna być przyjętą. Poruszy ona Rząd do akcyi i być może, że rząd ze swej strony przedłoży Sejmowi gotowy projekt ustawy, tak że Sejm będzie miał substrat do rozprawy. Jeżeliby zaś Sejm przyjął wniosek p. Hausnera, mógłby Rząd całkiem słusznie mniemać, że Sejm nie życzy sobie żadnej zmiany w tym kierunku. Zapytał dalej p. Hausner, dlaczego właśnie w chwili przejściowego stanu, mamy wprowadzać taką reformę? Godziłoby się zapytać p. Hausnera, dlaczego właśnie obecną chwilę nazywa stanem przejściowym? Kiedyż skończy się ten stan przejściowy? Dziś jest chwila stosowna, bo jesteśmy w okresie upadku i trzeba się ratować, póki czas. Co do zarzutu, że ta rezolucya krępować będzie akcyę delegacyi, oświadcza mowca stanowczo, że tak nie jest i nie będzie, a na Würtemberg, Belgię itd. nie możemy się oglądać, bo tam panują zupełnie odmienne stosunki.

Poseł Łubieński w długiem przemówieniu stara się wykazać, że wniosek komisyi nie powinien być przyjęty. Ziemia jest u nas tym jedynym kitem, który ludność wiąże ściśle i stale z krajem. Gdyby nie ta ziemia, setki tysięcy emigrowałyby z kraju, a następstwa tego dobrze są znane wszystkim. Mały skrawek ziemi przykuwa dziś włościanina do rodzinnej wioski, a zapytać należy, co wobec naszych stosunków, wobec braku fabryk i zarobku, wobec braku wielkich miast, robiłby wieśniak, pozbawiony nawet tego skrawku ziemi? Pessymistycznie zapatrują się ci, co twierdzą, że podzielność gruntów sprowadza ruinę; mowca przytacza na przykład powiat Rzeszowski, gdzie mimo podzielności gruntów wzmaga się dobrobyt, pracowitość i oszczędność. Mowca jest przekonany, że gdyby nawet zakaz dzielenia gruntów wszedł w życie, to zakaz ten byłby martwą literą a zwyciężyłoby prawo zwyczajowe i tradycya; włościanie pod formą wieczystych dzierżaw, dzieliliby i nadal grunta; Sejm nie ma zresztą prawa podcinać egzystencyi włościan i dlatego przyłącza się mowca do wniosku p. Hausnera.

Po przemówieniu sprawozdawcy w obronie wniosku komisyi, przystąpiono do głosowania, które na wniosek p. Romanowicza odbyło się imiennie.

P. Hausner przyłączył się do wniosku p. Rybickiego; za odraczającym wnioskiem p. Rybickiego głosowało 53 posłów, a przeciw niemu 63 posłów; wniosek ten upadł. (J. E. p. Namiestnik wstrzymał się od głosowania).

Za wnioskiem komisyi głosowało 68 posłów; wniosek więc został przyjęty.

Z kolei poseł Langie przedłożył sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie zakładania niższych szkół rolniczych. Komisya wnosi następujące rezolucye:

„Sejm raczy uchwalić:

„1. Sejm zgadza się na uznanie założyć się mających niższych szkół rolniczych w Horodence i Jagielnicy za zakłady krajowe i upoważnia Wydział do otwarcia tych szkoł pod warunkiem, że Ministerstwo rolnictwa udzieli na założenie ich subwencyę w kwocie 22.000 zł. oraz zapewni każdej z nich roczną dotacyę ze skarbu państwa w kwocie przynajmniej 2000 zł.

2. Sejm zatwierdza załączony projekt etatu osób i płac gron nauczycielskich przy krajowych niższych szkołach rolniczych w Horodence i Jagielnicy.

3. Sejm otwiera Wydziałowi na r. 1884 kredyt do wysokości 9220 zł. na utrzymanie szkół powyższych w tymże roku.

4. Sejm wzywa Wydział, ażeby w porozumieniu z Rządem statut krajowych niższych szkół rolniczych o ile możności zastósował do wskazówek udzielonych przez sejmową Komisyę gospodarstwa krajowego w sprawozdaniu z 15 października 1883 l. 912.

5. Sejm wzywa Wydział, ażeby na przyszłej sesyi sejmowej przedłożył projekt założenia niższych szkół rolniczych w zachodniej części kraju".

P. ks. Sawa wnosi przyjęcie *en bloc* powyższych rezolucyj.

P. hr. Golejewski prosi o wyjaśnienie: czy ma być otwarty kredyt na utrzymanie szkół w kwocie 9220 zł. nawet wówczas gdyby Rząd nie udzielił subwencyi w kwocie 22000 zł.

P. Langie odpowiada, że wówczas odpada ten kredyt, bo szkoły te nie weszłyby wcale w życie.

Po tej dyskusyi przyjęła Izba bez zmiany wszystkie powyższe rezolucye a nadto przyjęła powołany w 2 punkcie etat osób i płac gron nauczycielskich krajowych niższych szkół rolniczych w Horodence i Jagielnicy, który opiewa:

I Grono nauczycielskie tak krajowej niższej szkoły rolniczej w Horodence, jakoteż niższej szkoły rolniczej w Jagielnicy składa się:

1. z dwóch nauczycieli fachowych (stałych), z których jeden jest zarazem kierownikiem szkoły;

2. z nauczycieli niestałych t. j. instruktora, nauczyciela do nauk elementarnych i kapelana.

II. Nauczyciele fachowi (stali) krajowych niższych szkół rolniczych w Horodence i w Jagielnicy są urzędnikami krajowymi ze wszystkiemi prawami i obowiązkami, określonemi w ustanowie służby krajowej i uchwałą Wysokiego Sejmu o etacie i płacach urzędników i sług Wydziału krajowego z dnia 3 stycznia 1874.

III. 1) Pierwsi nauczyciele fachowi (stali) a zarazem kierownicy zakładów otrzymują wolne pomieszkanie i pobierają roczną stałą płacę po 1.200 zł. dodatek aktywalny po 140 zł. dodatek pięcioletni po 200 zł.

2) Nauczyciele fachowi pomocnicy (stali) otrzymują wolne pomieszkanie i pobierają: roczną stałą płacę po 720 zł. dodatek aktywalny po 60 zł., dodatek pięcioletni po 100 zł.

IV 1) Dodatek pięcioletni nadaje Wydział krajowy każdemu z tych nauczycieli podług powyżej oznaczonej stopy, skoro tenże pełnił na jednej i tej samej posadzie służbę przez pięć lat nieprzerwanie. — Służba pełniona przy innych urzędach i szkołach lub szkołach niekrajowych, chociażby przyjętą została do emerytury, nie będzie policzoną przy wymiarze dodatku pięcioletniego.

Dodatek pięcioletni nie może być udzielony jednemu i temu samemu nauczycielowi na tej samej posadzie częściej jak trzy razy tj. za 15 lat nieprzerwanej służby. Dodatek ten stanowi część płacy i będzie doliczony do stałej płacy przy wymiarze emerytury.

Zaliczki na płacę udzielone na podstawie §. 37 ustanowy służby krajowej udzielane będą także na dodatki pięcioletnie.

2) Dodatek aktywalny nie może być policzonym do emerytury

3) Co do dyet należy się stosować do § 3 uchwały sejmowej z dnia 15 października 1881.

V. 1) Nauczyciele niestali kraj. niższych szkół rolniczych w Horodence i w Jagielnicy nie są urzędnikami krajowymi i nie mają prawa do emerytury, a o wysokości ich wynagrodzenia stanowi każdoczesny budżet funduszu krajowego.

2) Stanowisko nauczycieli niestałych, ich prawa i obowiązki określają bliżej statuta org. kraj. niższych szkół rolniczych w Horodence i w Jagielnicy, tudzież regulamina i instrukcye na podstawie statutu tego wydać się mające.

W końcu bez dyskusyi przyjęła Izba następującą rezolucyę komisyi bankowej (sprawozdawca p. Goldman):

„Sejm wzywa Rząd, aby przy przestrzeganiu przepisu regulatywu z r. 1844, u-

względniano wszystkie istniejące w naszym kraju stosunki kredytu pieniężnego".

Jest to znany wniosek p. Henryka hr. Wodzickiego.

Koniec posiedzenia o godzinie 3 min. 40 z południa.

Następne posiedzenie wieczorem.

(*Wieczorne posiedzenie z d. 17 października.*)

Marszałek zagaja posiedzenie o godzinie 7 min. 20 wieczorem.

Na porządku dziennym rozprawa nad nowelą do ustawy szkolnej z 2 maja 1873.

Poseł E. Czerkawski przedkłada następujące wnioski komisyi szkolnej:

Sejm raczy uchwalić:

I. Załączoną pod I. ustawę co do zmiany artykułu 12 ustawy z 2 maja roku 1873. Dz. ust. i rozp. kraj. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych i o obowiązku posyłania do nich dzieci;

II. załączoną pod II. „Rezolucyę", mającą przygotować wejście w wykonanie zaprojektowanej pod I. noweli, a w każdym razie zaradzić najnaglejszym chwilowym potrzebom, jakie dotąd wykazała sprawa zakładania szkół ludowych;

III. załączoną pod III. ustawę o zakresie nauki w szkołach ludowych, tak pospolitych, jakoteż wydziałowych, podawać się mającej.

Zacytowany pod I. projekt ustawy opiewa: „Za zgodą Sejmu Mojego Król. Galicyi i t. d. rozporządzam, jak następuje:

§. 1. Znosi się artykuł 12 ustawy z 2 maja r 1873, o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych i obowiązku posyłania do nich dzieci, w dotychczasowej osnowie, i ma opiewać, jak następuje:

„Rady szkolne i władze wykonawcze będą miały na uwadze, iż przedewszystkiem należy zaopatrzyć w szkoły te gminy, które ich nie mają, a w drugim dopiero rzędzie zajmą się rozszerzaniem i przetwarzaniem na etatowe, już istniejących. Przyznawać będą pod tym względem pierwszeństwo tym, których utrzymywanie najmniej obarcza fundusze okręgowe lub krajowe, przeznaczone na cele szkół ludowych, co jednak nie wyklucza wyjątków. gdy je usprawiedliwią stosunki miejscowe.

Gdzie prywatna szkoła ludowa czyni zadość potrzebie, tam nie zachodzi konieczność założenia publicznej szkoły ludowej.

§. 2. Polecam Mojemu ministrowi oświecenia wykonanie niniejszej ustawy".

Zacytowana pod II rezolucya opiewa: „Zważywszy, że ustawa z d. 2 maja 1873 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół i obowiązku posyłania do nich dzieci w artykule 1 orzeka, że szkoła publiczna ludowa ma być wszędzie zaprowadzona, gdzie w obwodzie jednej godziny drogi po przeciętnem z pięciu lat obliczeniu znajdzie się przynajmniej 40 dzieci w wieku do pobierania nauki szkolnej obowiązanym będących;

zważywszy, że reorganizacya dotychczasowych szkół w duchu art. 12 wspomnianej ustawy w przeciągu minionego dziesięciolecia, ku której czynność Rady szkolnej krajowej przeważnie dotąd zwrócona była, tak dalece postąpiła, że już tylko mała stosunkowo liczba szkół niezreorganizowanych pozostała;

zważywszy, że się znajduje bardzo wiele jeszcze gmin w kraju, które szkół ludowych nie mają, a społeczeństwu na tem zależy, żeby w myśl art 1 pomienionej ustawy w jak najkrótszym czasie wszystkie gminy otrzymały stosowne dla siebie szkoły ludowe;

zważywszy, że fundusz krajowy już teraz na opędzanie niedoborów funduszu szkolnego niepomiernie ponosi ofiary, zwłaszcza, że wzrost liczby uczęszczających do szkół zreorganizowanych dzieci sprowadza potrzebę rozszerzania tych szkół przez tworzenie klas równorzędnych i pomnażanie sił nauczycielskich;

zważywszy, że dotychczasowe ofiary funduszu krajowego zwiększać się muszą, gdy się przystąpi do zakładania nowych szkół w gminach, w których one dotąd nie istnieją;

zważywszy, że tylko ścisła oszczędność, która się ogranicza do niezbędnych wydatków, i przestrzeganie wypróbowanych zasad budżetowania utrzymać zdoła potrzebną równowagę w gospodarstwie skarbu krajowego;

zważywszy, że dotychczasowe budżetowanie funduszu szkolnego krajowego w najważniejszych pozycyach, jak n. p. w pozycyi zasiłków dawanych funduszom szkolnym okręgowym, było zbyt ryczałtowe i nie dawało dość jasnego wyobrażenia o rzeczywistych potrzebach tych funduszów;

zważywszy, że zamknięcie rachunkowe z obrotu funduszu szkolnego krajowego w połączeniu z funduszami szkolnemi okręgowemi w ubiegłych 10-leciach Sejmowi nieprzedłożone, nie dają możności ani obliczenia wzajemnych pretensyj, ani prawdopodobnych dalszych kosztów:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Wzywa się Rząd, a względnie Radę szkolną krajową:

1) żeby odtąd w myśl art. 1 ustawy z d. 2 maja 1873 o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych, zanim uchwalona nowela wejdzie w wykonanie, przystąpiła do zakładania szkół ludowych w gminach, które ich dotąd nie posiadają, i dążyła do tego, iżby je w przeciągu następnych lat dziesięciu wszystkie gminy kraju bądź same dla siebie, bądź w połączeniu z gminami sąsiedniemi otrzymały;

2) żeby dla oszczędzenia funduszu krajowego na razie w myśl art. 6 pomienionej ustawy zadawalniała się, ile możności zakładaniem szkół filialnych, a dla oszczędzenia funduszów miejscowych budynkami skromnemi i do najściślejszych potrzeb zastosowanemi;

3) żeby przez zaprowadzenie półdniowej nauki zapobiegała, o ile się to da wykonać, kosztownemu rozszerzaniu szkół już istniejących przez dodawanie nowych, bądź stałych, bądź równorzędnych klas, chyba gdyby właściwa gmina oświadczyła gotowość do ponoszenia wynikających z rozszerzenia kosztów z własnych funduszów;

4) żeby w preliminarzach funduszu szkolnego krajowego, który corocznie Sejmowi przedkłada, przeprowadzała dokładną specyfikacyę wydatków na wzór preliminarza edukacyjnego, który Rząd Radzie państwa zwykł przedkładać;

5) żeby zamknięcia rachunkowe z obrotu funduszu szkolnego krajowego w połączeniu z funduszami szkolnemi okręgowemi z wykazem szczegółowym ich wzajemnych pretensyj, przedkładała Sejmowi najdalej we dwa lata po upływie każdego roku budżetowego.

II. Wzywa się Wydział krajowy, żeby ze swojej strony przestrzegał zasad budżetowania funduszu szkolnego w uchwale I. pod 1. 4 i 5 wskazanych.

(Projekt III o zakresie nauki w szkołach ludowych, tak pospolitych, jakoteż wydziałowych, obejmujący §§ 27. podamy jutro).

W generalnej rozprawie zapisał się do głosu przeciw powyższym wnioskom komisyi JE. dr. Grocholski, zaś za wnioskami komisyi zapisali się do głosu pp. hr. Rey, hr. Wojc. Dzieduszycki, Romanowicz, Jan hr. Stadnicki, Romańczuk i Adam ks. Sapieha.

JE. dr. Grocholski ubolewa przedewszystkiem, że szkolnictwo nie przyniosło niestety owoców spodziewanych; przyczyn rozbierać niepodobna, bo liczne powody składały się na to; ale między innemi powodami jest także brak dobrobytu, bo mimo przeciwnych zdań, jest mowca przekonany, że szkolnictwo i oświata mogą iść naprzód i rozwijać się tylko równocześnie z dobrobytem. Dobrobyt jest nawet warunkiem przyjęcia się oświaty Jak bowiem można wymagać, ażeby dziecko nagie prawie i głodne korzystało z nauki? W obecnym stanie naszego dobrobytu i stosunków naszych jest aparat szkolny za ciężką zbroją na wątłe ciało dzieci wiejskich. Jak można dalej wymagać, aby dziecię, po ukończeniu szkoły, dostawszy się do chaty ubogiej, zimnej, przy głodzie i w towarzystwie zwierząt czworonożnych, kształciło się dalej i korzystało z dobrodziejstw pobranej nauki? To też w praktyce mamy rezultat taki, że najlepszy uczeń szkoły ludowej, po kilku latach pobytu za szkołą zapomina czytać i pisać. Mowca przechodzi po tym wstępie do samych projektów. Był projekt, aby w każdej gminie była szkoła; gdyby projekt ten został zrealizowany, stan budżetu szkolnego podniósłby się znacznie i to właśnie kosztem tych dzieci, które już dzisiaj prawie nagie i głodne chodzą do szkoły; podnosząc budżet szkolny, podniosłyby się podatki, a dzieci dziś głodne i prawie nagie, znalazłyby się w jeszcze gorszem położeniu.

Mowca zabrał głos jedynie w tym celu, ażeby z tego miejsca poruszyć rzecz ważną. Chodzi o to, aby w każdej gminie była szkoła; chcąc jednak w każdej gminie mieć szkołę, trzebaby podnieść budżet szkolny, a chcąc to uczynić trzeba nałożyć nowe dodatki do podatków. Ale jest jeszcze jeden środek dotąd nie wyzyskany, za pomocą którego można by dojść do celu bez podwyższania podatków. Tym środkiem jest ofiarność prywatna. Niechaj dwory, księża i gminy złożą skromne fundusze w każdej gminie i niech zaprowadzą prywatną naukę czytania, pisania i rachowania. Ta prywatna nauka nie pociągnie za sobą nowego ciężaru, któryby kraj musiał ponosić, a nauce takiej nie sprzeciwią się władze szkolne. Mowca ma nadzieję, że poruszywszy tę sprawę z tego miejsca, znajdzie ona odgłos w kraju, u serc szlachetnych, zwłaszcza u Polek, i że wkrótce zamieni się w czyn.

Posłowie hr. Rey i hr. W. Dzieduszycki omawiają bardzo szczegółowo przedłożone wnioski komisyi, z któremi godzą się najzupełniej, dążą one bowiem do tego, że w każdej gminie będzie szkoła, że ta szkoła będzie przeważnie zastosowaną do potrzeb ludu wiejskiego, że nie wyjdą z niej encyklopedyści z wyższemi aspiracyami, garnący się do szkół średnich, których zazwyczaj ukończyć nie mogą dla braku środków do życia, z czego później tworzy się niebezpieczny proletaryat inteligencyi — że ta szkoła da praktyczne wykształcenie wieśniakowi, projektowane zaś szkoły wydziałowe dadzą zaokrągloną wiedzę stanowi mieszczańskiemu i rękodzielniczemu. Witają mowcy z radością te wnioski komisyi także dlatego, że po uchwaleniu w Radzie państwa znanej noweli szkolnej z d. 2 maja 1883, rozszerzającej znacznie co do szkół ludowych atrybucye sejmowe, a pozostawiając co do szkół wydziałowych galicyjskich, Sejmowi naszemu zupełną swobodę co do wewnętrznej organizacyi, korzysta komisya w swoich wnioskach z tych atrybucyj i pragnie je w czyn zamienić. Trzeba się więc spieszyć i korzystać z swobody, bo sytuacya mogłaby się zmienić

Na wniosek p. Starowiejskiego zamknięto ogólną dyskusyę i przemówił jeszcze tylko jako mowca generalny (w zastępstwie zapisanych do głosu pp. Romanowicza, Jana Stadnickiego i ks. A. Sapiehy) poseł Romańczuk, który w imieniu swego stronnictwa wita z radością wnioski komisyi.

Radca p. Olszewski usprawiedliwiał w obszerniejszem przemówieniu, dlaczego kraj Rada szkolna nie mogła dotychczas zrealizować myśli zawartych w przedłożonych wnioskach komisyi. Na przeszkodzie stała ustawa, która nie dozwalała kreowania nowych szkół, dopóki istniejące szkoły nie będą zorganizowane; dopiero po zorganizowaniu tych szkół miały powstawać nowe szkoły w gminach zamożniejszych, a w końcu miała organizacya odbywać się w miarę przybywania świeżych sił nauczycielskich. Kraj. Rada szkolna stała więc wyłącznie na gruncie ustawy i woli objawionej przez Sejm przy uchwalaniu ustaw szkolnych. Dzisiaj wita kraj Rada szkolna z największą radością zmianę §. 12 dotychczasowej ustawy, bo po zniesieniu tego paragrafu będzie miała władza rozwiązane ręce. Zachodzi tylko pytanie, czy w okresie 10 lat, jak to sobie Sejm życzy, będzie mogła władza wszystko zrobić? Mowca przypuszcza, że w ciągu 10 lat będzie można założyć w kraju 1200 nowych szkół, czyli w jednym roku po 120 szkół; tym sposobem przypadną na jeden okręg szkolny rocznie 4 szkoły. Co się tyczy funduszów, to wychodząc z założenia, że każda nowa szkoła będzie tak z. filialną, i że nauczyciel takiej szkoły pobierać będzie rocznie 250 zł. wypadnie rocznie wydać o 18.000 złr. więcej. Mowca zapewnia, że kraj. Rada szkolna jest ożywiona tą samą intencyą co wys. Sejm, zapewnia zarazem, że myśl rzucona przez JE. Grocholskiego nie trafi na żadne przeszkody ze strony władzy szkolnej; każda szkoła prywatna, zastosowana w granicach obowiązujących ustaw, znajdzie poparcie u władzy.

P. E. Czerkawski w ostatecznem przemówieniu zwraca tylko uwagę JE. Grocholskiego, że gdyby do zaprowadzenia szkół prywatnych po wsiach odwołano się do ofiarności osób prywatnych, a w tej ofiarności miały brać udział gminy z swojemi funduszami, w takim razie władza szkolna musiałaby taką szkołę wziąć w swoją opiekę, i w takim razie szkoła podobna straciłaby już cechę szkoły prywatnej. Szczegółowo omawia w końcu mowca zasady, na których projekta komisyi szkolnej są oparte.

Marszałek zarządza rozprawę szczegółową.

P. Goldman domaga się przyjęcia wszystkich wniosków komisyi *en bloc*.

P. Popiel sprzeciwia się temu wnioskowi

Przy głosowaniu Izba przyjmuje bez zmiany I ustawę, a następnie po dłuższem przemówieniu posła Jana hr. Stadnickiego, który zaznaczał swoje stanowisko w tej sprawie, przyjęła także wszystkie rezolucye pod II przytoczone.

Dyskusyę szczegółową nad III projektem ustawy (o zakresie nauki w szkołach ludowych pospolitych i wydziałowych) odracza Marszałek do następnego posiedzenia, które naznacza na dzień 18 b. m o godzinie 11 z rana.

Koniec posiedzenia o gdzinie 10 minut 10 w nocy.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Austrya i Grecya.)

Przed kilku dniami donosiliśmy o konferencyi króla greckiego z hr Kalnokym. *Daily Telegraph* podaje z Wiednia obszerniejsze streszczenie tej rozmowy. „Król grecki — pisze wspomniony organ — odbył 12 b. m. konferencyę z hr. Kalnokym, z której rezultatu może być najzupełniej zadowolony. Hr. Kalnoky powtórzył królowi to, co powiedział królom Rumunii i Serbii, mianowicie, że Austrya na półwyspie Bałkańskim stara się jedynie i wyłącznie o otwarcie drogi swojemu handlowi. Wspomniał on dalej o tem, że do niedawna jeszcze żywiono w Rumunii, Serbii, Czarnogórze, a nawet w Bułgaryi wielką nieufność do Austryi, obecnie jednak przekonano się o jej bezpodstawności i zawiązano ściślejsze z Monarchią stosunki. Gdyby Austrya była żywiła plany agresywne przeciw Serbii lub Czarnogórze miałaby w latach ostatnich niejednokrotnie sposobność je wykonać. Nie nastąpiło to jednak, gdyż polityka austryacka wyklucza wszelkie kroki nieprzyjazne w obec państw bałkańskich, i ogranicza się wyłącznie na rozwijaniu ekonomicznych i handlowych interesów. Grecya tyle już otrzymała dowodów przyjaźni ze strony Austryi, że jakiekolwiek pod tym względem zapewnienia byłyby zbyteczne. Król jednak może na to liczyć, że Austrya jemu i jego rządom nie odmówi skutecznego poparcia we wszystkich kwestyach ściśle związanych z polityką pokojową".

(Rossya i Bułgarya.)

Prasa rossyjska do tej chwili nie może się uspokoić z powodu ostatnich wypadków w Bułgaryi. Nie przestaje ona przemawiać z największem niezadowoleniem o nowym zwrocie rzeczy w Sofii i stara się przekonać ks Aleksandra, iż obecni jego doradcy mają na oku cele egoistyczne i nie reprezentują bynajmniej istotnej woli narodu, który stać chce przy Rossyi i carze. „Chociaż generałowie rossyjscy opuścili kraj — pisze oficyalny *Journal de St. Petersbourg* — pozostał tam jednakże p. Jonin, a jego pobyt w Sofii daje Bułgaryi pewną moralną rękojmię. Jego akcya będzie tem zbawienniejszą, iż ożywiona jest nawskróś duchem pojednawczym. Nie można w tej chwili bliżej określić kierunku, którego trzymać się będzie p. Jonin, wszystko bowiem zawisło od przyszłych wypadków. Obecnie to tylko możemy powiedzieć, iż interwencya Rossyi w Bułgaryi nie będzie nieprzyjazną i że prędzej może, niż się zdaje, przyjdzie chwila, w której ks. Aleksander pouczony siłą wypadków, będzie się widział zniewolonym zapelować do Rossyi. Rossya wtedy nie odmówi mu swojego poparcia, owszem osłoni go swoją opieką w celu niedopuszczenia komplikacyj, które mogłyby powstać, gdyby w krytycznej chwili nie użyczyła mu poparcia."

Wszystko to brzmi bardzo pięknie — pisze *Pester Lloyd* — póty jednak nie sprawi pożądanego efektu, póki p. Jonin będzie sprawował swój urząd w Sofii, ten p. Jonin, o którym wiadomo powszechnie, że nie odznacza się bynajmniej duchem pojednawczym i bywa najgorszym interpretatorem udzielonych mu instrukcyj. W jednym z angielskich dzienników, znajdujemy następującą charakterystykę tego polityka: „P. Jonin jest arcykapłanem panslawizmu; jest to *alter ego* tego dyplomaty rossyjskiego, który sztuczkami swojemi wywołał ostatnią turecko-rossyjską wojnę. Mocarstwa, którym na tem zależy, aby uniknąć nowych zawikłań na Wschodzie, nie ukrywają bynajmniej tego przed sobą, iż postępowanie p. Jonina jest wręcz przeciwne ich intencyom. Mimo to nie zdobyły się dotychczas na krok wspólny w celu poczynienia w Petersburgu odpowiednich przedstawień Generałowie rossyjscy opuścili Bułgaryę, pozostał tam jednak p Jonin. który obecnie stoi na czele tej szkoły, w której kształcą się dyplomaci rossyjscy wyłącznie dla służby na Wschodzie.

(Z Danii.)

Rząd duński zebranym od tygodnia Izbom zamierza przedstawić znowu żądanie wyższych kredytów na siły zbrojne i obwarowanie kraju, żądanie, które ponawiane od lat tylu, było ciągle przez sejm odrzucane. Tym razem idzie tylko o kilka milionów, których część rząd chce przeznaczyć na wzmocnienie fortyfikacyj Kopenhagi, resztę zaś na ukończenie kilku budujących się właśnie okrętów wojennych. Lubo kredyta zostały znacznie zredukowane, a we wnioskowaniu rządowym nie poruszono sprawy obwarowania kraju, nie ma widoków, aby sejm je przyjął. Prasa i większość ludności w Danii są bowiem tego przekonania, że właśnie w niemocy militarnej należy upatrywać najpewniejszą obronę kraju.

KRONIKA

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły gminie Dobrzany, w powiecie gródeckim, gradobiciem dotkniętej, zapomogi w kwocie 300 zł.

(π) **Pan Minister** wyznań i oświaty udzielił z nadzwyczajnego kredytu r. 1883 przyzwolonego na zapomogi dla duchowieństwa uposażonego niżej kongruy, dla archidyecezyi lwowskiej obrządku łacińskiego 10.642 zł. dy-

ecezyi przemyskiej 8.170 zł. tarnowskiej 6.806 zł. krakowskiej 6.036 zł. archidyecezyi lwowskiej obrządku grecko-katolickiego 33.255 zł., przemyskiej 13.116 zł. i archidyecezyi lwowskiej obrządku ormiańskiego 516 zł. razem 78.541 zł.

— **Obraz Matejki w Rzymie.** Od pewnego czasu coraz częściej spotkać się było można z twierdzeniem, opartem na doniesieniach niektórych zagranicznych dzienników, że ostatnie dzieło krakowskiego mistrza, złożone za pośrednictwem narodu Ojcu św. w ofierze, nie zostanie tam przyjęte tak, jak na to zasługuje. Mówiono, że papież zamierza wyznaczyć komisyę do ocenienia wartości obrazu i zbadania, czy godzien jest umieszczenia w Watykanie, i że obraz ten skazanym prawdopodobnie będzie na zamknięcie w jednym z rzymskich klasztorów. W tej sprawie odebrał *Czas* z najpoważniejszego źródła pismo, które spieszymy powtórzyć tem skwapliwiej, że daje ono stanowczą i kategoryczną odprawę wieściom, do których z naszej strony nigdy nie przywiązywaliśmy wiary, ale które nie jednego w błąd wprowadzić i niemile dotknąć mogły: „Starajcie się, piszą do *Czasu*, zbijać tak potworne bajki i odwodzić osoby w błąd wprowadzone od agitacyi, któraby zaszkodziła dobrej sprawie naszego społeczeństwa. Należy zgromić tak niecne intrygi i zapewnić publiczność o nieprawdzie rozsiewanych nowin Ojciec św. przyjął wspaniałą ofiarę Matejki i narodu naszego z największem zadowoleniem i uznaniem. Imię Matejki zbyt jest wsławionem, by komukolwiek na myśl przyszło, czy dzieło jego pędzla zbiory Watykańskie zbogacić potrafi. Nigdy tu mowy nie było o żadnej komisyi, któraby miała sąd swój wypowiadać o obrazie naszego mistrza. Nigdy nie pomyślano, o umieszczeniu go, gdy nadejdzie, gdzie indziej niż w Watykanie. To, co tu powiadam, jest wyrazem uczuć i przekonań osób, do najbliższego otoczenia Ojca św. należących."

* **Zapiski policyjne.** Skradziono w bożnicy l. 6 przy ulicy Słonecznej z puszki 30 zł. — Marya Müller zgubiła książkę do nabożeństwa w fioletowej oprawie, kartę legitymacyjną i prywatne listy do niej adresowane, a p. Sz. dwururkową lufę od strzelby lancastrówki z fabryki „Amaut". — Złożono w policyi znaleziony paszport wojskowy Adama Mikołaja Fortiaka i sześć kluczyków na drewnianem kółku. — Odebrano złodziejowi 30 wielkich paczek cykoryi figowej, a Grzegorza Kasperskiego przyaresztowano z parą butów i białym barchanowym kaftanikiem. — Właściciel konia kasztanowatego, około 9 lat liczącego, zechce się po takowego tu zgłosić.

— **Ogromne wrażenie** sprawił w całych Węgrzech fakt, wiadomy już z telegramów, o uwięzieniu administratora dziennika *Függetlenseg*, którego wydawcą i redaktorem jest znany deputowany węgierski Juliusz Verhovay, oraz o ściganiu przez sąd karny samego redaktora, a to z powodu nieporządków w zawiadowaniu funduszami, które ze składki publicznej wpłynęły do redakcyi tego pisma. Zbierano mianowicie w całych Węgrzech składkę na opędzenie kosztów repatryowania Csangosów i na ten cel wpłynęło do redakcyi dziennika *Függetlenseg* 2.700 zł., z której to kwoty jednak tylko 500 zł. zostało dotychczas odesłanych na ręce właściwego komitetu, lubo sprawa owego repatryowania dawno już została ukończoną, a rachunki jej zamknięte. Uwiadomiona o tem prokuratorya zarządziła rewizyę ksiąg administracyi dziennika *Függetlenseg* i w rezultacie tej rewizyi, poleciła policyi przyaresztować administratora, który jest bratem redaktora, ten ostatni zaś nie mógł być dotychczas pociągnięty do odpowiedzialności, ponieważ w ostatnich dniach nie pokazał się ani w mieszkaniu, ani w biurze redakcyjnem. Dziennik *Függetlenseg* natomiast ogłasza w tej sprawie bardzo długi artykuł, w którym usiłuje dowieść, iż zebrane przezeń fundusze na repatryowanie Csangosów utrzymywane były w należytej ewidencyi i że komitet dotychczas nie zażądał wydania całej zebranej sumy, ponieważ dzieła repatryowania nie uważa jeszcze za skończone zupełnie; oświadcza wreszcie, iż kwestyonowane fundusze ulokowane są w bardzo pewnem miejscu „na òsmą procencie", a w końcu oświadcza, iż wdroży przeciw starszemu prokuratorowi kroki sądowe o obrazę honoru i naruszenie wolności osobistej. Tymczasem aresztowany administrator, Ludwik Verhovay, przewieziony został ze Steinbruch, gdzie go uwięziono, do Pesztu. — Poseł Bela Komjathy, w pismie wystosowanem do starszego prokuratora Kozmy oświadcza, iż z powodu pomienionego artykułu dziennika *Függ* cofa kaucyę w sumie 10.000 zł., jaką za wydawnictwo jego był złożył. Jeżeli więc *Függ* nie zdołał postarać się o kaucyę żądaną, to wydawnictwo jego z tym samym dniem zostało zawieszone.

— **O strasznych przewrotach** wulkanicznych na wyspie Jawie, otrzymał nareszcie autentyczne szczegóły zarząd austryackiego Lloyda od agenta swojego w Batawii. Ze sprawozdania tego ostatniego czerpiemy następujące szczegóły: „Ubiegły tydzień (ostatni sierpniowy) był świadkiem najstraszniejszych, najgwałtowniejszych wybuchów wulkanicznych, jakiemi kiedykolwiek archipelag malajski został nawiedzony. I znów wyspa Krakatau była ogniskiem, z którego rozchodziło się zniszczenie w około. Dnia 26 sierpnia (był to dzień niedzielny), o godzinie 4 po południu usłyszano detonacye, które zdawały się pochodzić od południowego zachodu. Do wieczora stawały się one coraz gwałtowniejszemi, a następnego dnia rano były wręcz ogłuszającemi. Kiedy nastał dzień, atmosfera na widokręgu zachodnim miała barwę siarki i ognia, a warstwa subtelnego białego popiołu pokrywała ziemię. O godzinie 9 rano detonacye ustały; w godzinę później atoli czarne chmury zasłoniły całkiem niebo i słońce. Gęsty deszcz popiołu, siarki i pyłu zaczął padać na ziemię, a o godzinie 11 przed południem nastała ciemność tak gruba, że cały ruch w mieście musiał ustać. O godzinie 12 w południe z wielkim szumem stoczył się na miasto wał wodny 17 stóp wysoki, który wiele mniejszych statków wyrzucił na brzegi, w ogólności jednak nie zrządził znaczniejszej szkody. Prawie suche o tej porze roku łożyska rzek nagle wezbrały wodą, napełnione owym przypływem morza, przyczem także znaczna liczba mniejszych statków poszwankowała. Woda jednak ustąpiła równie prędko, jak przybyła, a o godzinie 1 ustał także deszcz popiołu i niebo się wypogodziło. Lecz o godzinie 2 z południa uderzył o miasto od morza drugi, znacznie wyższy wał wodny, który pochłonął kilku krajowców i dwóch Europejczyków. W przystani Tandjong Prisk parowiec *Princess Wilhelmina* o włos tylko uniknął rozbicia się o brzegi; wiele mniejszych statków zaś zaniosła woda głęboko na ląd. W samej Batawii jednak dalszej katastrofy nie było. Natomiast wzdłuż całego południowo - zachodniego wybrzeża Jawy przewrot wulkaniczny, równie jak u południowych wybrzeży Sumatry, zrządził straszliwe spustoszenia, które na razie nawet ocenić się nie dadzą. Dotychczas pod tym względem stwierdzono, co następuje: Wyspa Krakatau, której najwyższa góra miała 2 600 stóp wysokości, znikła z powierzchni morza bez śladu. Wyspa Dwaisindetong pękła na pięć części, a pomiędzy wyspą Krakatau i Gibesie utworzyło się wśród morza 16 nowych wulkanów. Dno morskie w cieśninie Sundajskiej uległo bardzo znacznym przeobrażeniom, których oznaczenie dokładne wymagać będzie bardzo długiego czasu, a tymczasem żegluga narażona jest na wielkie niebezpieczeństwo. Latarnie morskie w Anjer i na południowo-zachodniem wybrzeżu Jawy zburzone zostały do szczętu. Straszliwy wał wodny, do 100 stóp wysoki, dokonał tam zarówno, jak i na wybrzeżach Sumatry, przerażających spustoszeń. W Mesaku, mieszkańcy, widząc zbliżający się gwałtowny przypływ morza, uciekli na pobliskie wzgórza, mimo to jednak co do jednego pochłonięci zostali przez olbrzymie bałwany, z wyjątkiem jednego tylko Europejczyka i dwóch krajowców. W Mauk i Kramat, które zburzone zostały do szczętu, utonęło trzysta osób. W Terenginie ostał się cało jeden tylko dom; zginęli wszyscy Europejczycy i krajowcy. Anjer, jak się zdaje, znikło bez śladu z oblicza ziemi. — Agent Lloyda w Sewang zaś przesłał następującą depeszę: „Wszystko tu znikło z powierzchni ziemi; mnóstwo ludzi zginęło." Doki na wyspie Amsterdam zostały rozerwane, a szczątki ich zaniosło wzburzone morze aż do brzegów wyspy Middelburg. W dolinie Zirengen, według ostatnich doniesień urzędowych, 10.000 ludzi postradało życie w ciągu kilku godzin. Miejsce, gdzie położone było miasto portowe Selok-Betong, jest obecnie nieprzystępne dla okrętów, ponieważ morze jest tam zatarasowane masami pumeksu i namułu. W niektórych miejscach cieśniny Sundajskiej pływa na powierzchni morza 8 stóp gruba warstwa pumeksu.

GOSPODARSTWO I HANDEL

* **Kolej Karola Ludwika.** Od 1 do 10 października było dochodu na linii Lwów-Kraków 228.199 złr. 48 cnt., na linii Lwów-Brody-Podwołoczyska 61.814 złr. 27 cnt., razem 290.013 złr. 75 cnt. W tym samym czasie roku zeszłego dochód na pierwszej linii wynosił 242.147 złr. 37 cnt., na drugiej 66.763 złr. 51 cnt., ogółem 308 910 zł. 88 cnt., a przeto o 18 896 złr. 13 ct. mniej niż w tym samym okresie roku zeszłego. Od stycznia do 10 października było dochodu 6 288.637 złr. 30 cnt., w tymże czasie roku zeszłego 6,310.218 złr. 40 cnt., mniej tedy o 21 579 złr. 10 cnt.

* **Chmiel** z chmielarni Rohatyńskiej, własność hr. L. Krasińskiego, nadesłany na wystawę w dniach 25 i 26 września b. r. nie ubiegał się o nagrodę, o czem p. Manasterski, kierownik rzeczonej chmielarni, komisyę sędziów zawiadomił.

Przewodniczący kom. sędziów
St. hr. Badeni.

OSTATNIA POCZTA

Sejm krajowy.

XXII posiedzenie zagaił dzisiaj Marszałek o godzinie 11 min. 35 przed południem.

Dzisiaj wpłynęło jeszcze 47 nowych petycyj, tak, że ogólna ich cyfra wynosi 726.

Na wniosek J. E. dr. Smolki, dokonała Izba sprostowania rachunkowego w uchwalonej d. 9 b. m. ustawie, zezwalającej gminie m. Sambora na pobór opłat od trunków propinacyjnych i wina; zamiast uchwalonej kwoty 2 złr. od hektolitra, wstawiono do właściwego paragrafu kwotę „1 złr. 70 centów od hektolitra".

Izba przystąpiła do dalszych obrad nad przedłożonym przez komisyę szkolną projektem ustawy o zakresie nauki w szkołach ludowych, tak pospolitych, jakoteż wydziałowych. (Sprawozdawca p. Euzebiusz Czerkawski).

W dyskusyi szczegółowej zabrał głos p. Jan Popiel, dr. Małecki i sprawozdawca, poczem Izba przyjęła bez zmiany artykuł 1, który opiewa:

Art. I. Przedmiotami nauki w szkole pospolitej ludowej są: Religia, czytanie i pisanie; język wykładowy, a względnie także drugi język krajowy; rachunki w połączeniu z wiadomościami o najprostszych formach geometrycznych; najprzystępniejsze dla uczniów i najważniejsze wiadomości z historyi naturalnej, fizyki, geografii i historyi, ze szczególnem uwzględnieniem kraju rodzinnego i monarchii austryacko-węgierskiej, jakoteż zarysu konstytucyjnego ustroju państwa; rysunki, śpiew, roboty ręczne, szczególniej kobiece dla dziewcząt, nie wykluczając robót ręcznych dla chłopców, wedle usposobienia uczniów, możności i potrzeb miejscowych; gimnastyka, jako przedmiot obowiązkowy dla chłopców, a nadobowiązkowy dla dziewcząt; język niemiecki jest przedmiotem obowiązkowym w szkołach o większej ilości klas, od trzeciej klasy począwszy. (Ustawa krajowa z dnia 22 czerwca 1867 r. dz. u. kr. nr. 13).

Zakres, w jakim te przedmioty udzielać się będą, stosować się ma do stopnia, na którym się znajduje szkoła ze względu na ilość sił nauczycielskich (§. 31 ustawy państw z dnia 2 maja r. 1883, l. 53. Dz. p. p. i Rządu).

Godzina 12 min. 30 z południa; rozprawa toczy się nad artykułem 2, który opiewa:

Art. 2. Nauka w szkołach ludowych pospolitych wszelkiej kategoryi udzielana będzie według planów i szczegółowych instrukcyj, które w duchu zasad w niniejszej ustawie rozwiniętych, wydawać będą powołane do tego władze szkolne, mając na względzie stopień, jaki każda szkoła zajmuje, na potrzeby okolicy, dla której jest przeznaczona, a przedewszystkiem na różnicę, jaka co do potrzeb umysłowych i moralnych zachodzi między ludnością wiejską i małomiejską z jednej, a miejską z drugiej strony.

Nauka w każdej szkole z osobna stanowić będzie zamkniętą w sobie względnie całość.

Przemawia poseł Antoniewicz, który z radością wita ten artykuł.

Najj. Pan powraca dzisiaj do Wiednia.

Hr. Kalnoky złożył przedwczoraj wizytę Mukhtarowi baszy i konferował z nim przez czas dłuższy.

Wiener Abendpost pisze: *N. fr. Presse* poświęca ubiegającemu okresowi obrad sejmowych dłuższy artykuł, w którym w sposób tendencyjny stara się zmniejszyć i w fałszywem świetle przedstawić rezultat sesyj. Między innemi dziennik przytoczony przychodzi do wniosku, iż obecnie we wszystkich siedemnastu stolicach krajowych „ton obrad był gwałtowny, namiętny, że wrzały wszędzie zacięte walki, a w umysłach zapanowało głębsze rozgoryczenie." Faktem jest jednak, że obecna sesya sejmowa pod względem prawodawczym była bardzo obfitą, a co się tyczy wzajemnego stosunku różnych stronnictw, to pojednawcza postawa większości sejmu czeskiego przy wyborze Wydziału krajowego i innych okolicznościach, weryfikacya zakwestyonowanych wyborów z większej posiadłości w sejmie kraińskim, kompromis pomiędzy liberalnymi i konserwatywnymi sejmu górno-austryackiego w sprawie reformy wyborczej, wreszcie wymiana pojednawczych objawów pomiędzy Polakami i Rusinami w sejmie galicyjskim, dowiodły aż nadto, iż pomimo bezustannej agitacyi pewnych mowców i pewnych dzienników, myśl pojednawcza poczyniła niesłychane postępy. Że się to nie podoba monitorowi stronnictwa narodowo-liberalnego, pojmujemy zupełnie, nie upoważnia go to jednak do negowania w ten sposób prawdy, jak to uczynił w pomienionym artykule."

W sejmie kraińskim rozpoczęły się przedwczoraj obrady nad reformą wyborczą. Wśród dyskusyi ogólnej posłowie Luckmann i Schrey żądali odesłania przedmiotu do wydziału krajowego z poleceniem złożenia sprawozdania na przyszłej sesyi. Większość jednak uchwaliła przystąpić do obrad szczegółowych.

Sejm morawski przyjął projekt ustawy o organizacyi służby zdrowia w gminach wiejskich.

Komisya tego sejmu dla reformy wyborczej zatwierdziła sprawozdanie dr. Weebera wszystkiemi głosami przeciw trzem głosom czeskim. Dr. Schrom zapowiedział, iż w imieniu Czechów wniesie na pełnem posiedzeniu wotum mniejszości a to w tym duchu, aby prawo wyborcze było udzielane także osobom opłacającym 5 złr. podatku, a takiemu właśnie rozszerzeniu prawa wyborczego przeciwne jest jak najmocniej stronnictwo liberalne, które domaga się stopniowego wprowadzania reform.

W Ołomuńcu rozpoczął się przedwczoraj proces 17 socyalistów, których część oskarżoną jest o zbrodnię stanu.

Dzieło konferencyi czterech państw ma być wreszcie uwieńczone. Według *Pol. Cor.* bułgarski dokument, ratyfikujący konwencyę kolejową, miał nadejść do Wiednia przedwczoraj, a na dzień wczorajszy zapowiedziano wymianę ratyfikacyi pomiędzy Austryą, Turcyą, Serbią i Bułgaryą.

Ambasador niemiecki w Petersburgu generał Schweinitz bawił przez krótki czas na dworze cesarskim w Baden-Baden. Pobyt ten naturalnie wywołuje liczne komentarze. Ciekawą w tej sprawie wiadomość z Berlina umieszcza *Schlesische Zeitung*: „Obecności ambasadora naszego, generała Schweinitza, przypisują tu pewną doniosłość polityczną. Powracający niezadługo na swe stanowisko przedstawiciel Niemiec, otrzymał zlecenie przedstawienia pewnych spraw carowi, mianowicie wyrazić ma w imieniu cesarza ubolewanie, że zjazd nie mógł przyjść do skutku. Prawdopodobnie odwiedzi jeszcze generał Schweinitz ks. kanclerza.

Z Warszawy donoszą do *Pol. Corr.*, że w Petersburgu zbierze się komisya złożona z przedstawicieli różnych ministerstw w celu określenia sposobu, w jaki okręta morskie i rzeczne będące własnością prywatną mogłyby być na wypadek wojny zajęte na użytek zarządu wojennego.

W zakres działania zorganizowanej rossyjskiej straży pogranicznej wejdzie także rewizya paszportów, która należała dotychczas do kompetencyi żandarmeryi.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Petersburga, iż pogłoski o odwołaniu Jonina z Sofii są zupełnie bezzasadne; p. Jonin pozostać ma w Bułgaryi dopóty, dopóki panować tam będą stosunki, które współdziałania jego koniecznie wymagają. Równie bezpodstawne są doniesienia, iż po powrocie cara powzięte będą w sprawie bułgarskiej ważne uchwały.

Ten sam organ pisze, że carstwo rossyjscy przepędzić mają zimę w Gatezynie, zkąd od czasu do czasu na krótki pobyt udawać się będą do Petersburga.

We Francyi na porządku dziennym ciągle jeszcze są mowy prezesa gabinetu i wywołana niemi reakcya w obozie radykalnym. Stronnictwo to w odpowiedzi na przemówienia Ferrye'go ogłosiło manifest w którym głosi, że reakcya zaprzańców republiki i klerykalnych zagraża niebezpieczeństwem rupublice. Wzywa szczerych demokratów, ażeby rzekome wewnętrzne intrygi zniweczyli, a powtórnie zwracając uwagę na niebezpieczeństwo nazywa je orleanizmem. Manifest kończy się obelżywemi wyrazami przeciw gabinetowi i wzywa zwolenników radykalizmu ażeby stawali do walki.

Inna odezwa „komitetu propagandy", podpisana przez deputowanego Clemenceau i senatora Labordère, wzywa do spieszczego zorganinowania komitetów wyborczych i wybrania zgromadzenia konstytuanty, żąda rozdzielenia kościoła od państwa, reformy sądowej zmiany systemu podatkowego, zniesienia monopolów i dobrowolnej służby w wojsku, a nakoniec obowiązku powszechnego wykształcenia wojskowego młodzieży szkolnej. Żądania to mało się różnią od tych, jakie niejednokrotnie wypowiadało stronnictwo socyalistyczne robotników paryskich.

Köln Ztg. otrzymała w depeszach z Paryża następujące iadomości: Skrajna lewica miała się zebrać dziś, we czwartek na posiedzenie w celu rozważenia mów Ferry-ego. Frakcya radykalna lewicy, ma zaraz po otwarciu sesyi parlamentarnej podnieść interpelacyę z powodów mów prezesa gabinetu.

W Paryżu oczekiwany jest powrót księcia Hohenlohe na dzień otwarcia Izb francuskich. Twierdzą, że posłem hiszpańskim w Paryżu mianowany będzie Martos.

Z Lyonu donoszą o podrzuceniu bomby w okolicy pomnika Kapucynów na przedmieściu Aux-Bretteaux, zamach ten jednek nie wyrządził żadnej szkody.

Generał Campenon, nowy minister wojny, cofnął cyrkularz generała Thibaudina przesłany przez tego ostatniego dowódcom żandarmeryi a nakazujący tymże zdawać ministrowi wojny raporta polityczne.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 17 października. Najd. Cesarzewiczowstwo zwiedzili dzisiaj szczegółowo historyczną wystawę miasta Wiednia, przyczem dawał wyjaśnienia dyrektor archiwum Weiss. Następnie zwiedzili salę przeznaczoną na uroczystości i wielki dziedziniec nowego ratusza.

Wiedeń, 17 października. Król grecki dał dzisiaj obiad, na który otrzymali zaproszenie hr. Kalnoky, posłowie Grecyi i Danii na Dworze wiedeńskim, wreszcie posłowie Grecyi w Bukareszcie i Belgradzie, przebywający chwilowo w Wiedniu. O godzinie w pół do 4 król grecki wyjechał do Gmunden, a ztąd uda się wraz z familią wprost do Aten.

Wiedeń, 17go października. Do *Polit. Corr.* telegrafują z Sofii: Minister spraw zagranicznych Bałabanow uda się w tym tygodniu do Wiednia, w celu osobistego doręczenia ratyfikacyi konwencyi kolejowej. Z Wiednia uda się do Petersburga dla dopełnienia ratyfikacyi konwencyi zatwierdzonej przez zgromadzenie narodowe w sprawie rossyjskich kosztów okupacyjnych. Dalsze doniesienie zaprzecza pogłosce o projektowanej podróży ks. Aleksandra do Bukaresztu, książę bowiem nie ma zamiaru opuszczać w tej chwili swojej stolicy.

Praga, 17 października. Pociąg nimburski dzisiaj rano w pobliżu góry Ziski wyskoczył z szyn, przyczem 6 osób poniosło lekkie, jedna zaś ciężkie uszkodzenie.

Loo, 17 października. Królestwo belgijscy przybyli tu o godzinie południowej i zostali powitani najserdeczniej przez króla holenderskiego i jego małżonkę. Wieczorem królestwo belgijscy udają się w dalszą podróż do Amsterdamu.

Paryż, 17 października. Minister skarbu zawiadomił komisyę budżetową, iż głównie przez zaprowadzenie możliwych oszczędności w budżetach ministerstwa wojny i robót publicznych usunął niedobór na rok 1884. Budżet zostanie przedłożony komisyi w piątek.

Zaprzeczają, jakoby Aleksander Dumas zachorował.

Wiedeń, 18 października. Najdost. Cesarzewiczowstwo zwiedzili wczoraj wieczorem wystawę elektryczną, gdzie powitał ich komitet wystawowy. Niezliczone tłumy publiczności wydawały na cześć Najd. Cesarzewiczowstwa pełne zapału okrzyki. W pawilonie hr. Wilczek wręczył Najd. Cesarzewiczowej, która wyglądała doskonale i uroczo, wspaniały bukiet. Gdy Najd. Cesarzewiczowstwo, opuszczając pawilon, skierowali spojrzenia na rotundę, przepełnioną tłumami, publiczność wyprawiła im wspaniałą owacyę. Powiewając kapeluszami, tłumy wydały z pełnej piersi grzmiący okrzyk, a muzyka zaintonowała hymn ludowy. Najd. Cesarzewiczowstwo byli obecni na balecie, raczyli czynić doświadczenia z telefonem, i zwiedzili wśród nieustających okrzyków publiczności ważniejsze działy wystawy. Po dwugodzinnym pobycie opuścili wystawę, żegnani pełnemi zapału okrzykami. Najd. Cesarzewiczowa wyrażała kilkakrotnie Swoje zupełne zadowolenie i przyrzekła przybyć wraz z Najd. Cesarzewiczem ponownie w niedzielę po południu na wystawę.

Wiedeń, 18 października. (*Tel. pryw.*) Według dzisiejszego urzędowego ogłoszenia, minister handlu przedłużył na dalszych sześć miesięcy koncesyę, udzieloną w marcu 1883 br. Jakóbowi Romaszkanowi na przedwstępne roboty techniczne dla budowy kolei lokalnej z Śniatyna do Załucze, ewentualnie z Oleszkowa do Horodenki, a ewentualnie z Horodenki do brzegu nadniestrzańskiego naprzeciw Uścieczka.

Berlin, 18 października. (*Tel. pr*) *Nordd. Algg. Ztg.* donosi, że car, w celu dokładniejszego poinformowania się o uchwałach powziętych przez Zgromadzenie narodowe w Sofii w sprawie organizacyi wojskowej, wysłał do stolicy bułgarskiej jednego ze swoich adjutantów. Upatrują w tem dowód nieufności dla raportów Jonina.

Berlin, 18 października. (*Tel. pryw.*) Podsekretarz turecki Wettendorf przybył tu z Konstantynopola. Przyjazd jego ma podobno na celu pozyskanie nowych sił administracyjnych dla W. Porty.

Petersburg, 18 października. (*Tel. pryw. pocztą do granicy*). Dochodzenie sądowe przeciw 63 członkom rewolucyjno-socyalistycznego stowarzyszenia „czerwony krzyż“ już ukończyło się. Wszyscy oskarżeni zostali skazani na Sybir. Śledztwo wykazało, że skomplikowana organizacya tego stowarzyszenia obejmowała całe państwo.

Paryż, 18 października. (*Tel. pr.*) *France* donosi, że marszałek Moltke zasłabł niebezpiecznie. Hr. Waldersse wyjechał do niego.

Belgrad, 18 października. (*Tel. pr.*) Według *Samouprawy* cały niedobór na r. 1883/84 wynosi prawie milion dukatów, co równa się jednej trzeciej części całego budżetu

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki**

Przyjechali do S. ...
dnia 18 października 1883

Hotel Georges

Pp. Z. hr. Mniszek z Podola ross. A. hr. Starzeński z Hawcza S. Kotarski z Brzyska. A. Majer z Wiednia. K. Styczyński z Francyi.

Hotel Europejski

Pp. W. Wernicki z Rossyi. S. Białoskórski z Staj. Dr. H. Jasiński z Tarnopola. F. Klein z Wiednia. J. Russ z Pragi. F. Stehr z Tryestu.

Hotel Angielski.

Pp. H Minczewski z Sokołow. S. Starzewski z Podhorzec. Dr. W. Czajkowski z Przemyśla.

Hotel Warszawski

Pp. B. Listowski z Scianki. E. Stelkowski z Kamionki strum. J. Indycki z Krakowa. J. Łubkowski z Górek. J. Rydel z Gorek. F. Fischer z Warszawy.

Wykaz

wyciągniętych w c. k. Urzędzie loteryjnym lwowskim w dniu 17 października 1883 pięciu liczb:

53 26 3 22 70

Następne ciągnienia przypadają w dniach 31 października i 14 listopada 1883.

Z c. k. urzędu loteryjnego.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie.)

... 18 października 1883 o godzinie ... rano.

... 735 24 mm. przy temp. 0°. Psychrometr suchy + 5.6°C. Psychrometr wilgotny + 4.7°C. ... 5 9 ... Wilgoć 86%. ... 10 ... S3 ... 7.

... powietrza + 4 5°R.

Barometr opada.

... poziom morza .60.84 mm.

Najwyższa temp. dnia wczorajszego 11.3°C.

Najniższa temp. w nocy 5.0°C.

Ilość opadu mierzonego o 7 g. 0.0mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum ... Szkoły politechnicznej we Lwowie.)

= 49°50' 41°41' w. = 340m

19 października

E. = — 14m 55 ... Θ° = 13h 5m 12,s64

Zachód słońca 18go października 5h. 2m.,2, wschód 18 . 28m, 7.

W październiku nastąpi pierwsza kwadra księżyca 8d 23h 55,m 7; pełnia 15d 20h 41,m 5 ostatnia kwadra 22d 12h 54,m 7; nów 30d 13h 32,m 9.

Księżyc będzie w punkcie odziemnym (Apogeum) 3d 7.h 5 i 30d 10h, 5; w punkcie przyziemnym (Perigeum) 16d 6h 5.

Równanie czasu będzie przez cały październik ujemne, w skutek czego zegary słoneczne wyprzedzać będą zegary zwykłe o ilość E. w prawdziwe południe.

Na 30 października przypada zaćmienie słońca, które nie będzie widzianem w Europie; zaćmienie księżyca przypada na 15 i zaczyna się o 19h 35,m 0, według czasu Obserwatoryum. Będzie widzianem w zachodniej Europie, we Lwowie zajdzie księżyc blisko godzinę przed zaćmieniem

Z sześciu planet spostrzegać możemy wolnem okiem dopiero około 15 Wenerę jako wieczorną gwiazdę, zachodzi blisko 30m po słońcu; Saturna w konstelacyi Byka, (wschodzi na początku przed 9tą na końcu o 6tej godzinie); Marsa, który przechodzi z konstelacyi Bliźniąt do konstelacyi Raka i wschodzi przed 11tą a na koniec Jowisza w konstelacyi Raka, który wschodzi na początku przed 12tą a na końcu przed 10tą godziną.

Dnia 19go października będzie Jowisz w złączeniu z Marsem.

17 października 1883.	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	734,70	734,55	729,85
Stan termometru suchego w st. Cels.	+11,2	+5,6	+6,2
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	+10,0	+5,11	+5,8
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	8,4	6,8	6,7
Wilgotność powietrza względna w %.	85	94	94
Stan nieba.	1	0	9
Kierunek wiatru	sse.	s.	s.
Siła wiatru	2	2	3
Ilość opadu w 24 g. mierz. do 2h 0,mm0			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. + 12,0.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. + 3,5			

(N.B. 18/10 1883 od 12h w połud., do 12h w połud. 19/10).

Przy wietrze przeważnie południowym i temperaturze normalnej, niebo zamglone, pogoda możliwa. -

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 17 października 1883.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m.k.	285	50	288	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	165	50	168	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	288	—	293	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	250	—	255	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98	75	99	75
„ „ „ 4 pr. w. a.	89	50	90	50
„ „ „ 5 pr. okresowe	98	75	99	75
Tow. kred. gal. 4. pr. w. a. los 41½ l.	86	50	87	50
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	60	102	60
„ „ „ 5 pr. w. a.	97	60	98	60
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	100	60	101	60
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	100	—	101	50
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	93	—	95	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6. pr. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	98	45	99	45
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	95	—	98	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101	50	102	50
5. Losy miasta Krakowa	18	—	20	—
„ Stanisławowa	22	—	24	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	63	5	73
Dukat cesarski	5	65	5	75
Napoleondor	9	48	9	58
Półimperyał	9	79	9	89
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	16¼	1	18¼
100 marek niemieckich	58	60	59	25
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 12 października 1883.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	78.50	78.65
luty-sierpień	78.50	78.65
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	78.95	79.10
kwiecień-październik	79.05	79.25
Losy z roku 1854 po 250 zł. m.k. 4 pr.	120 —	120.50
„ „ 1860 po 500 zł. w.a. 5 pr.	132.—	132.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	137.80	138.30
„ „ 1864 po 100 zł.	167.50	168.—
„ „ 1864 po 50 zł.	166.75	167.25
Renty Com. po 42 lir austr.	37.—	39.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	147.25	148.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotna 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5% z r. 1881	92.95	93.10
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	99.25	99.40
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	98.50	99.—
Galicyi	98.50	99.—
Niższej Austryi	104.75	105.75
Siedmiogrodu	97.80	98.30
Węgier	99.—	99.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	107.50	108.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	289.60	290.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	855.—	860.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	837.—	840.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	563.—	565.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	224.—	224.50
Kol. Preszow-Tarn. (w. e.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 złr. m. k.	2680.—	2685.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	288 —	288.50
Lwow-Czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	166.25	166.75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	316.75	317.25
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a	150 —	150.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	160.50	161.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	95.25	95.75
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	—.—	—.—
„ „ „ „ premiowe po 3%	97.75	98.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	101.50	102.50
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	103.—	104.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	89.50	90.50
„ „ „ „ po 5 proct.	99.25	99.75
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	99.25	99.75
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.75	102.25
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 proc.	100.40	100.75
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100.95	101.15
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	100.50	101.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	97.60	98.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. sz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	93.90	94.30
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	105.—	105.25
„ po 100 zł. w. a.	100.50	101.50
Kol. gal. Kar. Lud. ... z r. 1881 po 4½ pr.	98.25	98.50
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	94.90	95.20
z r. 1867	98.25	98.75
z r. 1868	94.90	95.20
z r. 1872	93.75	94.25
Węg. ... gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	95 —	95.50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a	168.75	169.25
Clarego po 40 zł. m. k.	36.75	37.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	109.75	110.—
Kegle...cha po 10 ... m. k.	17.50	18.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a	18.50	18.75
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	38.—	40.—
Palffego po 40 zł. m. k.	35.50	36.—
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	11.90	12.10
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	6.30	6.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.50	20.—
Salma po 40 zł. m. k.	51.—	52.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	48.40	48.60
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	23.50	24.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	126.—	127.50
„ „ po 50. zł. w. a.	64.50	65.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	26.50	27.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	39.50	40.25
7. Weksle na 3 miesiące		
Augsburg na 100 zł. w.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. st.	120.05	120.20
Paryż za 100 fr.	47.50	47.55
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.68	5.70
„ pełnej wagi	5.69	5.71
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.51.50	9.52.50
Rossyjski imperyał	9.80	9.82
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 17 października 1883.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	78	0
„ „ „ w srebrze	79	05
Renta w złocie	99	30
5% austr. renta marcowa	92	85
Akcye banku wiedeńskiego	839	—
„ „ kredytowego	285	90
Londyn	120	10
Srebro	—	—
Napoleondor	9	53
Dukat cesarski men.	5	70
100 marek niemieckich	58	85

Rozmaite obwieszczenia.

L. 4835. (6409 1—3)

C. k sąd obwodowy w Rzeszowie w skutek prośby Sary Drucker de pr. 25 lipca 1883 l. 4835 o zaintabulowanie jej w drodze sprostowawczej za właścicielkę:

a) połowy realności pod lk. 162 w Rzeszowie wyk. hip. l. 143 gminy Rzeszów po Maryannie Wisniowskiej na imię jej spadkobierców dotąd zaintabulowanej.

b) $^2/_5$ części rzeczonej realności po Błażeju Wisniowskim dotąd na imię Wojciecha i Ewy Wisniowskich zaintabulowanej ustanawia dla nieznanych z życia i miejsca pobytu spadkobierców Wojciecha, Michała, Franciszka, Stanisława, Adama i Ewy Wisniowskich kuratorem ad actum adwokat dr. Koppla z substytucyą adwokata dr. Reinesa.

Zaleca się tedy rzeczonym spadkobiercom, aby kuratorowi potrzebnej informacyi udzielili, lub innego zastępcą sobie obrali i takowego sądowi wskazali.

Rzeszów, dnia 7 września 1883.

L. 15291. (6467 1—3)

Niewiadomego z życia i miejsca pobytu Leibę czyli Leona Habermana z Brodów zawiadamia się, że celem zastępywania go we wszystkich jego sprawach majątkowych ustanawia się jego ojca Markusa Habermana kuratorem.

C. k. sąd powiatowy

Brody, dnia 21 września 1883.

L. 4107. (6475 1—3)

C. k. sąd pow. w Gorlicach zawiadamia nieobecnego i z miejsca pobytu niewiadomego Osyfa Stacha, ze w skutek podania Dyrekcyi ck. uprzyw. gal. Zakładu kredyt. właśc. we Lwowie rezolucyą ts. z dnia 10 kwietnia 1882 l. 4107 zgłoszone prawo zastawu dla sumy 100 zł. zpn. zlecono wpisać do nowej księgi grunt. dla gminy Radocznej jako dawny ciężar przy wyk. hip. l. 91 w całości l. 104 w 4|16 l. 106 w 2/16 l. 112 w 2|12 l. 117 w 1/2 l. 120 w 2|6 l. 121 w 4|24 częściach z prawem pierwszeństwa od dnia 4 lipca 1869 które to wykazy na imię Osyfa Stacha są wpisane oraz, że dlań kuratorem adw dr. Edwarda Zaykowskiego zamianowano.

Wzywa się więc Osyfa Stacha, aby celem strzeżenia swych praw albo z ustanowionym dlań kuratorem się zniósł, lub też swego pełnomocnika i obrońcę sądowi wskazał.

C. k. sąd powiatowy.

Gorlice, 10 kwietnia 1883.

L. 4898. (6477 1—3)

Zawiadamia się Ilka Tyliszczaka z miejsca pobytu niewiadomego, iż przeciw niemu wniósł Aleksander Tyliszczak pozew de pr. 27 września 1883 l. 4898 pto. 105 zł.

Ustanawiając dla Ilka Tyliszczaka kuratora w osobie Wania Słoty z Jastrzębika, wzywa się go, by o miejscu swego pobytu sąd tutejszy zawiadomił lub pełnomocnika sobie ustanowił, inaczej złe skutki z zaniedbania tego sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. sąd powiatowy

Krynica, 28 września 1883.

L. 40294. (6836 1—3)

C. k. deleg. miej. sąd S. I. we Lwowie, jako władza spadek pertraktująca, podaje do wiadomości, iż do spadku po ś. p. Katarzynie z Garbinich Feigerle w d. 27 kwietnia 1883. we Lwowie bez zostawienia ostatniej woli zmarłej, powołani są w myśl ustawniczego porządku dziedziczenia siostra Maryanna z Garbinich Gołąbek i Bernard Gołąbek. Gdy sądowi miejsce pobytu Bernarda Garbiniego nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby od dnia poniżej oznaczonego w tym sądzie się zgłosił i oświadczenie do spaku wniósł, gdyż w razie przeciwnym spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i mianowanym dla niego kuratorem Drem. Władysławem Jahlem pertraktowanym będzie.

We Lwowie, 28 sierpnia 1883.

L. 8007. (6465)

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia, że dozwolił wpis do rejestru spółek zarobkowych firmy Stowarzyszenie zaliczkowe rzemieślników i rolników z nieograniczoną porękę zarejestrowane w Złotym Potoku zawiązanego na podstawie układu spadkowego z 15 kwietnia 1883, z siedzibą w Potoku złotym.

Celem stowarzyszenia, przyjmowanie oszczędności i dawanie pożyczek członkom do obrotu w rzemiośle lub gospodarstwie rolnem potrzebnych.

Czas trwania nie jest ograniczony.

Do skreślenia firmy upowaznieni są prezes Dyrekcyi lub tegoż zastępca wspólnie z innym członkiem Dyrekcyi, która po zarejestrowaniu firmy wybraną będzie.

Ogłoszenia umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Stanisławów, 11 lipca 1883.

L 7701 (6466)

Złoczowski c. k. sąd obwodowy jako handlowy uwiadamia, że wsutek uchwały z 23 czerwca 1883, l. 4246 wpisano dnia 13 sierpnia 1883, w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych firmę „Jakób Reichstein" dla wypasu i handlu bydłem w Kurzanach, z dzierzycielem Jakóbem Reichstein w Brzeżanach zamieszkałym.

Złoczów, dnia 17 września 1883.

L. 7699 (6452)

Złoczowski c. k. sąd obwodowy jako handlowy uwiadamia, że wskutek uchwały z dnia 23 czerwca 1883 l. 4837 wpisano dnia 14 sierpnia 1883, w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych firmę „Abraham Charak" dla przedsiębiorstwa gorzelnianego, tudzież handlu wódką i bydłem opasowem w Witkowie starym, której dzierzycielem jest Abraham Charak, dierzawca dóbr tamże zamieszkały.

Złoczów, 17 września. 1883.

L. 5583. (6480)

C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu podaje do wiadomości, że Rada nadzorcza Kasy zaliczkowej w Nowym Sączu Towarzystwa zarejestrowanego z ograniczoną poręką na posiedzeniu swem w dniu 9 lipca 1883 odbytem, uchwaliła p Aleksandrowi Skrzyńskiemu dotychczasowemu Dyrektorowi biura z powodu rezygnacyi tegoż, odebrać tymczasowo upoważnienie do podpisywania firmy Kasy i że zarazem zamianowała w jego miejsce Dyrektorem biura Kasy dotychczasowego zastępcę Dyrektorów tejże p. Wiktora Wyszynskiego aż do zatwierdzenia tej uchwały przez doroczne walne zgromadzenie członków.

C. k. sąd obwodowy

Nowy Sącz, 22 września 1883.

L. 1599 (6573 3—3)

C. k sąd powiatowy w Starym Sączu ogłasza, że Jan Edelmüller wniósł pod dniem 17 marca 1883 l. 1599 pozew przeciw masie spadkowej Maryanny 1o ślubu Jonikowej 2o ślubu Edelmüllerowej a względnie jej spadkobiercom małoletnim Wojciechowi, Michałowi, Zofii, Kunegundzie Szkandkom, tudzież Katarzynie z Joników Plata i Janowi Edelmüllerowi o uznanie likwidalności i zapłatę kwot 16 zł 11 zł, 20 zł, 15 zł, 30 i 200 zł. zpn., w skutek czego termin do sumarycznej rozprawy na dzień 25 października 1883 godzinie 9 rano wyznaczono.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanej Katarzyny z Joników Plata nie jest wiadomem, przeto ustanowiono dla niej kuratorem w tej sprawie Józefa Szkaradka z Podrzecza

Wzywa się tedy Katarzynę Plata, by na powyższym terminie albo sama stanęła, lub też potrzebne dokumenta kuratorowi udzieliła lub innego zastępcę sobie obrała i sądowi o tem doniosła, gdyż inaczej wynikłe z zaniedbdnia skutki sama sobie przypisaćby musiała

Stary Sącz, dnia 31 maja 1883.

L. 8776. (6326 3—3)

Zawiadamia się niewiadomych z miejsca pobytu, Karolinę Mukenschnabel i Jana Nentwiga, że na prośbę Herminy Turek, matki i opiekunki nieletniej Bronisławy Turek, dozwolono uchwałą z dnia 22 maja 1883 do l. 5841 intabulacyę Karola Turka za właściciela $^2/_4$ części sumy 200 złr. nabytych od Bronisławy Maciulskiej i Matyldy Schmidt spadkobierczyni ś. p. Franciszka Karola Gilatowskiego, zahipotekowanej w stanie biernym realności pod l. k. 4/78 w Samborze, i że pomienioną uchwałę doręczono ustanowionemu dla nich kuratorowi p. adw. dr. Budzynowskiemu.

C. k. sąd obwodowy.

Sambor, dnia 14 sierpnia 1883.

L. 11734. (6341 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomego Barucha Kohnzon, że przeciw niemu na prośbę Meiera Seiden wydano dnia 21 września 1883, do l. 11734 nakaz zapłaty sumy 700 zł. który doręczony został ustanowionemu dla Barucha Kohnzon kuratorowi adw. dr. Głogierowi, z którym ta sprawa według przepisów postępowania sądowego przeprowadzoną zostanie, jeżeli pozwany sam do sądu się nie zgłosi, ani też innego pełnomocnika sądowi nie wskaże.

C. k. sąd obwodowy.

Tarnopol, 21 września 1883.

L. 22602. (6734 3—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie w skutek doniesienia Leonii Herise o zaginieniu listu zastawnego Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie emisyi z dnia 1 listopada 1872 l A. serya III. nr. 1159 na zł. 100 wa. na okaziciela opiewającego, przy którym dołączony był arkusz kuponowy obejmujący pięćdziesiąt jeden kuponów półrocznych oznaczonych numerami od 22 do 72 płatnych dnia 1 listopada i 1 maja każdego roku po 3 zł. w. a. z których pierwszy oznaczony nr. 22 płatny jest dnia 1 listopada 1883, wzywa każdego, ktoby się znajdował w posiadaniu rzeczonego listu zastawnego aby o tem w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni od ogłoszenia niniejszego edyktu sądowi tutejszemu doniósł gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu rzeczony list zastawny za nieistniejący uznanym zostanie.

Kraków, 21 września 1883.

L. 21977. (6735 3—3)

Na żądanie Ludwika Nasta wzywa c. k. sąd krajowy posiadacza losu miasta Krakowa z daty 15 października 1872 nr. 49105 na 20 zł. opiewającego, aby się w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni zgłosił, inaczej los ten na żądanie strony popierającej sprawę za umorzony uznanym będzie.

Kraków, 7 września 1883.

L. 1836. (6419 3—3)

Jan Wicherek gospodarz z pod nr. 131 w Makowie zmarł dnia 4 lutego 1883 z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia z 19 września 1880.

Sąd nie znając pobytu Józefa Wicherka który z tytułu ustawniczego dziedziczenia do spadku zgłosic się winien, wzywa nieobecnego aby w przeciągu roku od dzisiaj licząc wniósł do tutejszego sądu oświadczenie przyjęcia spadku inaczej bowiem spadek przeprowadzony będzie ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem Wincentym Łabędziem dla nieobecnego ustanowionym.

C. k. sąd powiatowy

Maków, 20 sierpnia 1883.

L 14517. (6636 (3—3)

Nachstehende, aus dem II. Semester 1882 herrührende, unbestellbare Retourbriefe sind, da selbe Geld enthalten haben, von dem vorgeschriebenen Vernichten ausgeschlossen worden.

Następujące, z II. półrocza 1882 r. zaległe, niedoręczalne listy zwrotne zostały z powodu, że zawierały gotówkę, wyłączone od przepisanego zniszczenia.

Post-Nr. Liczba porząd.	Aufgabsort Miejsce nadania	Name des Adressaten Nazwisko adresata	Bestimmungs-Ort miejsce przeznaczenia	Recc.-Nr. Nr. rekomand.	Vorgefunden Znalezione zlr.	ct.	Anmerkung Uwaga
1	Obertyn	Jaworski	Wien	86	1	—	
2	Obertyn	Jaworski	Wien	—	1	—	
3	Filia I. Lwów	Frank	Brzeżany	—	30	—	
4	Przemyśl	Auerbach	Tarnopol	127	5	—	
5	Stanislau	Burger	Lemberg	105	2	—	
6	Kraków, Filia	Kwiatkowski	Kraków	67	10	—	
7	Biała	Dortenwald	Tarnów	282	5	—	
8	Lwów miasto	Weita Janus	Zomborz	111	1	—	
9	Lwów Filia II.	Krumholz	Willach	19	5	—	
10	Jabłonów	Skórecka	Kuty	136	1	—	
11	Rzeszów	Bilatowicz	Lemberg	365	5	—	
12	Rohatyn	Androhowicz	Suczawa	450	4	—	
13	Podhajczyki	Mojssa	Priboi	—	1	—	
14	Monasterzyska	Mandler	Senica	—	1	—	
15	Rozdół	Styzasa	Kulików	—	1	—	
16	Grybów	Durek	Lemberg	—	1	—	
17	Lemberg	Dembiński	Lemberg	—	1	—	
18	Przemyśl	Izikiewicz	Lemberg	—	2	—	
19	Lwów	Ziegler	Wien	—	1	—	
20	Lwów	Oknińska	Żurawno	—	1	—	
21	Kraków dworzec	Schütz	Leoben	—	2	—	

Was hiemit mit dem Bemerken zur allgemeinen Kenntniß gegeben wird, daß die Interessanten diese Briefe mit den betreffenden Geldbeträgen nach bewirkter Ausweisleistung ihrer Eigenthumsrechte binnen drei Monaten, vom Tage der Verlautbarung dieser Kundmachung bei der hiesigen k. k. Post-Direktion beheben können.

K. k. Post-Direktion.

Lemberg, am 27 September 1883.

Co się podaje do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że strony interesowane mogą odebrać te listy wraz z pieniądzmi po należytem wykazaniu praw własności w przeciągu trzech miesięcy, licząc od dnia ogłoszenia, w tutejszej c. k. krajowej Dyrekcyi poczt.

Z c. k. Dyrekcyi poczt.

Lwów, dnia 27 września 1883.

Nawratil w. r.

L. 17500. (6635 2—3)

Kundmachung

der k. k. galiz. Post-Direktion vom 4ten October 1883 Zl. 17500, wegen Festsetzung des Rittgeldes für die Zeit vom 1 Oktober 1883 bis Ende März 1884.

Das Post-Rittgeld für ein Pferd und einen Miriameter wird für die Zeit vom 1ten Oktober 1883 bis Ende März 1884 wie folgt, festgesetzt:

Obwieszczenie

c. k. galic. Dyrekcyi poczt z dnia 4 października 1883 l. 17500, co do ustanowienia jezdnego na czas od 1go października 1883 do końca marca 1884

Jezdne od koni i myryametra ustanawia się na czas od 1go października 1883 do końca marca 1884, jak następuje:

ОБВѢЩЕНЬЕ.

ц. к. Дирекціи почтъ зъ дна 4 Жовтна 1883 ч. 17500 касательно оустановленя ѣздного за часъ ôтъ 1 Жовтна 1883 до кôньця Марця 1884.

Ѣздне ôтъ одного коня и одного мирâметра оустановляетъ ся на часъ ôтъ 1 Жовтна 1883 до кôньця Марця 1884 якъ слѣдуетъ:

Im ehemaligen Kreise W dawniejszym obwodzie въ давнѣйшôмъ округѣ	Für Fahrten za jazdy за ѣзды: mit Extra Post ekstra pocztą екстра почтовъ fl.	fr.	mit gewöhnlicher Post zwyczajną pocztą звычайновъ почтовъ fl.	fr.
Kraków, Wadowice, Nowy Sącz,	1	9	—	91
Zółkiew, Rzeszów, Tarnów,	1	7	—	89
Sanok, Lwów, Sambor, Przemyśl,	1	3	—	86
Stanislau, Brzeżan, Złoczów Stryj,	—	97	—	81
Tarnopol, Kołomyja,	—	97	—	81
Czortków	—	92	—	77

Die Gebühr für einen gedeckten Stationswagen beträgt die Hälfte, jene für einen ungedeckten den viertentheil, des für ein Pferd und einen Miriameter entfallenden Rittgeldes. Das Postillons Trinkgeld und Schmiergeld bleiben unverändert

Lemberg, 4. October 1883.

Należytość za wóz kryty wynosi połowę, za niekryty czwartą część jdnego za jednego konia i myryametr. Czesne dla pocztyliona i należytość za smarowanie wozu pozostają niezmienione.

Lwów, d. 4 października 1883.

Належитôсть за крытый вôзъ выноситъ половину, за некрытый четверту часть ѣздного принадаючого за одного коня и одинъ мирâметеръ.

Почесне для почтилїона и належитôсть за возову мазь позôстаютъ безъ измѣны

Львôвъ дня 4 Жовтня 1883.

Schiffner m. p.

Księgi gruntowe.

L. 15800. (6594 2—3)
Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że dla gmin katastralnych:
Wola Batorska, w okręgu sądu powiatowego w Niepołomicach;
Zachełmna, w okręgu sądu powiatowego w Kalwaryi;
Boczów, Kępanów, Wola Nieszkowska i Wola Wieruszycka, w okręgu sądu powiatowego w Wiśniczu;
Glinianka w okręgu sądu powiatowego w Ulanowie;
Zmysłówka, Białobrzegi, w okręgu sądu powiatowego w Łańcucie;
Tarnobrzeg w okręgu sądu powiatowego w Tarnobrzegu;
Opaleniska, Maleniska, Gillershof, Dornbach w okręgu sądu powiatowego w Leżajsku;
Ług, Kwiatoń, Skwirtne, w okręgu sądu powiatowego w Gorlicach;
Czerniec, Czarny Potok, Łazy brzyńskie, Obłazy, Sucha Struga — w okręgu sądu powiatowego w Starym Sączu położonych, otwarto nowe księgi gruntowe, i że termin wyznaczony pierwszym edyktem z dnia 26 maja 1882 l. 7417 do zgłoszenia praw rzeczowych, odnoszących się do nieruchomości wymienionemi księgami gruntowemi objętych z dniem 31 sierpnia 1883 upłynął.
Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w wyrażonych księgach uskutecznionego, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty do dnia 1go maja 1884 włącznie, w tym sądzie powiatowym, w którym okręgu dotycząca gmina katastralna jest położona zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutków wpisów hipotecznych.
Ostrzega się przytem, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym ani też, z powodu zaniedbania do stanu pierwotnego przywróconym
Kraków, 19 września 1883.

L. 7556 (6854)
Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Nadwórnie ogłasza, iż projekt księgi gruntowej „Nazawizow" złożony został w podpisanym sądzie.
Do zarzutów wyznacza się termin na 27 października 1883.
C k. sąd powiatowy.
Nadwórna, 15 października 1883.

L. 99 k. h. (6841)
Komisya hipoteczna c. k sądu powiatowego w Wisniczu zawiadamia, iż złożone zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta, służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej „Wisnicz stary".
Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym lub przed komisyą hipoteczną do dnia 24 października 1883, w którym dalsze dochodzenia prowadzone będą.
Wisnicz, dnia 16 października 1883.

L. 75 ks. gr. (6840
Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Pilznie urzędująca ogłasza, iż arkusze posiadania dla gminy katastralnej Nagoszyn, w okręgu sądu powiat. Dębickiego położonej, wraz sprostowanemi spisami posiadłości i posiadaczy, kopiami map katastralnych i protokołami dochodzeń do powszechnego przejrzenia wyłożyła.
Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być winny ustnie lub pisemnie, a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń w skutek podniesionych zarzutów niezbędnych wyznacza się dzień 3 listopada 1883, na którym zarzuty ostatecznie wnoszone być mogą.
Pilzno, dnia 16 października 1883.

Konkursa.

L. 18651. (6798 2—3)
KONKURS
na posadę ekspedyentów przy c. k. urzędach pocztowych w:
1) Cewkowie w powiecie Cieszanowskim za kontraktem służbowym i kaucyą 200 złr. z rocznymi poborami: płacy 150 złr., ryczałtu kancelaryjnego 40 złr. i ryczałtu 400 złr. za pieszego posłańca do Oleszyc.
2) Staresioło, w powiecie Bóbreckim, za kontraktem służbowym i kaucyą 200 złr. z rocznymi poborami: płacy 200 złr., ryczałtu kancelaryjnego 60 złr. i ryczałtu 60 złr. za przenoszenie poczty z dworca do urzędu pocztowego i na odwrot, nareszcie używanie kancelaryjnego lokalu na dworcu kolejowym.
Podania należy wnieść do czterech tygodni w c. k Dyrekcyi poczt we Lwowie.
Lwów, dnia 13 października 1883.

L. 28145 Konkurs (6638 2—3)
na posady dwóch, ewentualnie więcej oficyałów, czterech, ewentualnie więcej assystentów pocztowych w obrębie galicyjskiej c. k. dyrekcyi poczt z poborami Xtej, względnie XItej klasy rangi za kaucyą 600 względnie 400 złr
Podania należy wnieść do czterech tygodni w c. k. dyrekcyi poczt. we Lwowie.
Lwów, dnia 6 października 1883.

L. 5812. (6842 1—3)
Przy sądzie krajowym w Krakowie opróżnioną została posada kancelisty z roczną płacą 600 zł. dodatkiem aktywalnym 180 zł. i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.
Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę kancelisty w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. pp. ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od 22go października 1883 do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.
Prezydyum sądu wyższego
Kraków, 14 października 1883.

Upadłości.

L. 6067. (6770 3—3)
W skutek uchwały c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 31 sierpnia 1883 l. 13640, c k. sąd obwodowy w Rzeszowie na zasadzie przepisu §. 63 ust. konk. otwiera niniejszem konkurs na cały gdziekolwiek się znajdujący majątek ruchomy, oraz majątek nieruchomy Hersza Judy Felsena, nieprotokołowanego kupca w Rozwadowie z mieszkałego, własnej, w tych krajach znajdujący się, w których ust. konk. z dnia 25 grudnia 1868 l. 1 d. p. p obowiązuje, ustanawiając komisarzem konk. c k. sędziego pow. z Rozwadowa, p. Kwiryniego Sorga, a tymczasowym zarządcą masy konk. p. Józefa Łapińskiego, burmistrza w Rozwadowie.
Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 25 października 1883 r. o godz. 10 rano, przed komisarzem konkursowym, wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego zarządcy masy i tegoż zastępcy, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.
C. k. sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował, do dnia 31 grudnia 1883 w c. k. sądzie obwodowym w Rzeszowie, lub w c. k. sądzie powiatowym w Rozwadowie, podług przepisu ordynacyi konk., unikając szkodliwych skutków prawa, zgłosili, a na terminie na dzień 29 stycznia 1884 o godz. 10 rano w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.
Wierzycielom, którzy pretensye swe zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, ktorzy dotąd obowiązki te sprawowali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.
Wierzyciele, którzy w Rozwadowie lub jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Rozwadowie zamieszkałego, w celu doręczenia mu uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostanie.
Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".
Termin likwidacyjny oznaczony jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.
Rzeszów, 11 października 1883.

L. 13145. (6846)
C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, iż po przeprowadzeniu wyboru na zgromadzeniu wierzycieli masy rozbiorowej Efroima Spiegel dnia 28go września 1883 praedsięwziętego, zatwierdzono tymczasowego zarządcę p. adwokata dr. Łużeckiego na tym urzędzie, mianując Mojżesza Nechelesa jego zastępcą, obu w Przemyślu zamieszkałych.
Przemyśl, 5 października 1883.

L. 9034. (6792)
C. k. sąd obwodowy w Kołomyi oznajmia, że stałym zawiadowcą masy rozbiorowej Fiszla Chajesa adw. dr. Trachtenberg a tegoż zastępcą Eisig Hermann zamianowany został
Kołomyja, 27 września 1883.

Licytacye.

Zl. 7434. (6823 1—3)
Zur Sicherstellung der Strecken-Verfrachtung zu Land der militärärarischen Güter und der Bettenforten einschließig jener der k. k. Landwehr auf den Verfrachtungs-Routen des 1 Corps-Bereiches für die Zeit vom 1ten Jänner bis Ende Dezember 1884, wird zu Folge Reichs-Kriegs-Ministerial-Erlasses Abtheilung: 12, Nr. 3404, vom 25 September 1883, die schriftliche Offert-Verhandlung am 30 Oktober l. J.. 10 Uhr Vormittags in den Amtslocalitäten der Intendanz des 1 Corps in Krakau abgeführt.
Die sicherzustellenden Verfrachtungsrouten sind Krakau-Wadowice, Oświęcim-Kenty, Oświęcim-Zator Wadowice, Bochnia-Wiśnicz-Iwkowa-Neu-Sandez, Tarnów Pilzno-Frysztak-Krosno, Dębica-Krosno, Rzeszów-Głogów-Kolbuszowa, Rzeszów-Krosno, Przemyśl-Sanok, Przemyśl-Sambor-Stryj, Sambor-Sanok. Alle näheren Bedingungen hiefür sind in dem von der Intendanz des 1 Corps in 13 Parien ausgefertigten Bedingungsheften vom 15 Oktober 1883 enthalten. Diese Bedingungshefte erliegen zur Einsicht bei der Intendanz des 1 Corps in Krakau und des 11 Corps in Lemberg, der Intendanz der 24 Infanterie-Truppen-Division in Przemyśl, den Militär-Stations-Comanden in Tarnow, Neu-Sandez, Rzeszów, Sanok, Sambor, Drohobycz, Bochnia, Krosno, Wadowice, und beim Magistrate in Oświęcim. Jeder Offerent hat in seinem Offerte ausdrücklich zu erklären, daß er sich den Bestimmungen dieses Bedingungsheftes unterwirft. Der Anbotsteller hat ferner in seinem Offerte, sowohl das Ausfertigungs-Datum der Kundmachung, als auch des Bedingungsheftes anzuführen.
Bei den vorgenannten Behörden und Aemtern, bei welchen die Bedingungshefte aufliegen, sind auch Offert-Blanquette vorräthig. Jeder Offerent hat sich dieser Blanquette zu bedienen, und dieselben mit den in Ziffern und Buchstaben geschriebenen Beträgen auszufüllen.
Nebenbedingungen dürfen darin keine gestellt werden.
Krakau, am 16 Oktober 1883.
Von der k. k. Intendanz des 1 Corps in Krakau.

L. 2294. (6554 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Dąbrowie zawiadamia, że na zapłacenie należytości Marcina Chrzana, prawonabywcy zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, w kwotach 227 złr. 95 ct, 84 złr. 24 ct. i 98 złr. zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 4 listopada, dnia 16, listopada i dnia 30 listopada 1883 każdorazowo o 10 godzinie zrana, przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l 111 w Mędrzechowie położonej, nieobiętej masy Michała Bzduły własnej.
Cena wywołania 555 złr. Wadyum 55 złr.
Dalsze warunki przejrzeć można w registraturze.
C. k. sąd powiatowy
Dąbrowa, dnia 8 czerwca 1883.

L. 13761. (6800 1—3)
C. k. sąd obwodowy w Tarnowie ogłasza, że rozpisana uchwałą z dnia 28 czerwca 1883 l. 6484 egzekucyjna licytacya dóbr Brnik do Felicyi Markiewiczowej należących, na podstawie uchwały z dnia dzisiejszego wstrzymaną została.
W Tarnowie, dn. 4 października 1883.

L. 9525. (6496 1—3)
C. k sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje ponownie na zaspokojenie wierzytelności Lejzora Gansa w kwocie 300 złr. z pn przymusową sprzedaż należących do Salmana Sachera 9/12 części pozost. po J. Eleasarze Rosenfeld nieoznaczonej części realności pod l. k. 240 w Przemyślu położonej pod następującemi warunkami:
1 Sprzedaż tych części realności nastąpi w jednym terminie na dniu 5 listopada 1883 o godz. 10 przed południem w gmachu sądowym I piętro nr. 7 także poniżej ceny szacunkowej 2400 złr. a w., która się zarazem jako cenę wywołania ustanawia.
Wadyum wynosi 240 złr. a. w., akt ocenienia i wyciąg hipoteczny można w registraturze przeglądnąć.
Przemyśl, 1 sierpnia 1883.

L. 6192. (6551 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Bóbrce w sprawie egzakucyjnej Dawida Lothringera i Chaima Leiby Jageta prawonabywców c. k. uprz. gal. Zakładu kredyt. włość. przeciw spadkobiercom Jana Bieleckiego o zapłacenie 317 złr. 30 ct. z pn. rozpisuje przymusową sprzedaż w drodze publicznego przetargu:
a) realności pod ld 463 w Bóbrce położonej, wyk. hip. l. 34 objętej, dłużników Józefa Bieleckiego, Michała Bieleckiego, syna Jana i Maryi Zborowskiej własnej;
b) ciała hipotecznego wyk. hip. 35 gminy Bóbrka objętego, Józefa Bieleckiego, Michała Bieleckiego, syna Jana, Rozalii Zborowskiej i Maryi Bieleckiej własnego;
c) drugiego ciała hipotecznego wyk. hip. l. 264 gminy Bóbrka objętego, Herza Helfera własnego i
d) drugiego ciała hipotecznego wyk. hip. l. 626 gminy Bóbrka objętego, Piotra Rudego i Katarzyny Rudej własnego, w dwóch na dzień Iszy 9 listopada i IIgi 14 grudnia 1883 o godz. 10 rano, każdym razem w zabudowaniu tegoż sądu w wyznaczonych terminach z tem, że cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 2050 złr a.w. poręczne 205 złr. a. w., że realność powyższa i ciała hipoteczne w tych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej sprzedane zostaną, że dla wierzycieli, ktorymby uchwała sprzedaż dozwalająca doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 30 lipca 1883 prawa zastawu lub inne prawa rzeczowe do sprzedać się mającej realności nabyli, kuratora w osobie c. k. notaryusza p. Teofila Waydowskiego ustanowiono, że nakoniec wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i inne warunki w registraturze sądowej przeglądnąć, zaś o stanie tabularnym w wyciągu hipotecznym, a o zaległych podatkach w c. k. urzędzie podatkowym w Bóbrce przekonać się można.
C. k. sąd powiatowy.
Bóbrka, 10 sierpnia 1883.

L. 6942. (6630 1—3)
W tutejszym c. k. sądzie powiatowym odbędzie się publiczna sprzedaż połowy realności nr. 60 i jednej szóstej części realności nr. 84 na wójtowstwie w Stryju, wedle dom. 4 pag. 463 i 315 n. 10 i 7 haer. Daniela Wolaka własnych, na rzecz Hersza Pickholza pto 67 złr. a. w. z pn. w trzech terminach dnia 8 listopada, 13 grudnia 1883 i 17 stycznia 1884 każdym razem o godzinie 10 rano.
Cena wywołania 1140 złr., zakład 114 zł. a. w.
Bliższe warunki można przejrzeć w t. s. registraturze.
C. k. sąd powiatowy.
Stryj, dnia 16 lipca 1883.

L. 8887. (6679 1—3)
W c. k. sądzie powiatowym w Tyśmienicy odbędzie się celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. galic. banku hipotecznego we Lwowie mianowicie:
a) kwoty 207 złr. z 6prc. odsetkami od 9/3 1876, b) kwoty 207 złr. z 6prc. odsetkami od 9/9 1876, c) kwoty 207 złr. z 6prc. odsetkami od 9/3 1877, d) kwoty 207 złr. z 6prc odsetkami od 9/9 1877, e) kwoty 4033 złr. 59 ct. w. a. z 7prc. odsetkami od dnia 9 marca 1878 i kosztów procesu 25 złr. 12 ct., 24 złr. 98 ct., 16 złr. 82 ct., 2 złr. 36 ct., 1 złr. 71 ct. w. a. dnia 23 listopada 1883 o 10 godz. rano publiczna sprzedaż realności pod l. k. 151 i 241 w Tyśmienicy położonych, wedle Dom. VI, pag. 121 n. 3 haer. i dom. VIII pag. 3 n. 2, 3, haer. Jana Hoffmanna i Dmytra Bodnara własnych, przy którym także niżej ceny wywołania, względnie szacunkowej pr. 9560 złr., sprzedaną zostanie.
Wadyum wynosi 5prc. kwoty powyższej czyli 478 złr. w. a.
Resztę warunków licytacyjnych i ekstrakt tabularny w t. s. registraturze przejrzeć można.
Z c. k. sądu powiatowego.
Tyśmienica, 18 września 1883.

L. 8012. (6558 1—3)
Sokalski c. k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie w ilości 225 zł. 49 ct i zaległych 7 rat z pn. przymusowy jawny przetarg, należącej do dłużników Gabryela i Reizli Kelman objętej, wykazem hip. 901 na 750 zł. ocenionej realności pod liczbą 19/211 w Sokalu na dni 5 listopada, 4 grudnia 1883 i 10 stycznia 1884, zawsze od godziny 10 przed południem w gmachu sądowym.
Poręczne 75 zł. W pierwszym i drugim terminie nabyć można realność tę tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, w trzecim zaś nawet poniżej ceny tej.
Resztę warunków, tudzież protokoły opisania i ocenienia realności tej, przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.
Sokal, 13 września 1883.

L. 9476 (6581 3—3)
Dnia 6go listopada, 5 grudnia 1883, 21 stycznia 1884 sprzedawaną będzie przymusowo zawsze o godzinie 10 rano w tut. sądzie realność pod lk. 18 m. w Buczaczu położona, nietabularna, Jana i Maryi Fiałkowskich własna, celem ściągnięcia pretensyi masy rozbiorowej towarzystwa kredytowego miejskiego we Lwowie w kwocie 137 zł. 50 ct. w a. zpn.
Cena wywołania 300 zł. w. a, wadyum 30 zł. w. a. Reszta warunków do przejrzenia w registrarurze. C. k. sąd powiatowy.
Buczacz, dnia 6 września 1883.

L. 7261. (6540 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Dmytrowi Podolak w kwocie 146 zł. 6 ct. w dniach 2 listopada, 30 listopada 1883 i 4 stycznia 1884 publiczna sprzedaż realności pod l. 92 w Lacku położonej, każdym razem o godzinie 10 rano w kancelaryi tut. sądu z ceną wywołania 400 zł. a zakładem 40 zł. przeprowadzoną będzie. Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej. Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w tus. ekspedyturze przeglądnąć. Kuratorem wierzycieli ustanowiono Anioniego Richtera z Dobromila

Dobromil, 1 września 1883.

L. 23617 (6597 1—3)

C. k. sąd delegowany miejski w Krakowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 160 zł. z przynależytościami odbędzie się na rzecz Mojżesza Rittermanna i Szymona Ehrlicha w gmachu sądowym na trzech terminach, to jest dnia 21 listopada, 19 grudnia 1883, i 22 stycznia 1884, każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 12 w Wyciążach, w powiecie Krakowskim położonej.

Cena wywołania 1265 zł. wadyum zaś 126 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych i wykaz hipoteczny chęć kupna mający przejrzeć mogą w tutejszej registraturze

Kraków, 15 września 1883

Zl. 7365. (6839 1—3)

Zur Sicherstellung der Verfrachtung militär-ärarischen Güter einschließlich jener der k. k. Landwehr auf den Verfrachtungsrouten im Territorialbereiche des 11. Korps in Lemberg, sowie behufs Sicherstellung der Loco-Last-und Kaleschfuhren in den Stationen Lemberg, Bojan, Brody, Brzeżan, Czerniowitz, Gródek, Gruszów, Jaworów, Kolomea, Monasterzyska Rohatyn, Tyśmienica, Sądowa-wisznia, Sniatyn, Stanislau, Stryj, Srtusow, Żółkiew und Złoczów, für das Verwaltungsjahr 1884 wird am 30 October 1883 um 10 Uhr Vormittags bei der Intendanz des 11 Korps in Lemberg eine Offert-Verhandlung abgeführt.

Die Bedingungen unter welchen die Verfrachtungen auf den Routen des Teritorialbereiches zu besorgen sind, können in den diesbezüglichen, von der Intendanz des 11. Korps unter dem 11. October 1883 ausgefertigten 17 gleichlautenden Parien der Bedingnißhefte, zu den gewöhnlichen Amtsstunden eingesehen werden und zwar bei den Handels- und Gewerbekammern in Lemberg, Brody und Cerniowitz; beim Stadtmagistrate in Lemberg und Czerniowitz bei den Bezirkshauptmannschaften in Brzeżan, Stryj, Złoczów, Kolomea, Stanislau, Tarnopol, Trembowla und Czortkow, bei den Verpflegs-Magazinen in Lemberg und Czernowitz, beim Betten-Magazin in Lemberg und bei der Korps-Intendanz in Lemberg (Korps- Komando Gebäude). Ebendaselbst liegen auch die Offerts-Formularien zur Einsichtnahme auf.

Die Anbote sind per Gewichts-Einheit von 100 klg = einen metrischen Zentner und per Kilometer Wegstrecke zu stellen, wobei bemerkt wird, daß bei Verführungen bis zu 500 klg Bruchtheile unter 50 klg. für einen halben Meter-Zentner, über 50 klg für einen Meter-Zentner berechnet, dagegen bei Sendungen über 500 klg. oder bei Verfrachtung von Holz und Steinkohlen, Bruchteile unter 50 klg. nicht in Betracht gezogen, und über 50 klg. für einen halben Meter-Zentner berechnet werden.

Die Bedingungen für die Loco-Verführungen können in den diesbezüglichen, von der Intendanz des 11. Korps unter dem 11. October 1883 für die Station Lemberg in 4. für Czernowitz in 2., für die übrigen vorbenannten Stationen in je einem Parie ausgefertigten Bedingnißheften zu den gewöhnlichen Amtsstunden eingesehen werden, u. z. in Lemberg, beim Stadtmagistrate, beim Verpflegs-Magazine, beim Betten-Magazine und bei der Korps-Intendanz, in Czernowitz beim Militär-Stations-Kommando und beim dortigen Militär-Verpflegs-Magazine und in den übrigen Stationen bei den betreffenden Militär-Stations-Kommanden Ebendaselbst liegen auch Offerts-Formularien zur Einsichtnahme auf.

Die Offerte haben mit einem 50 kr. Stepelmarke versehen zu sein, und ist in demselben vom Offerenten ausdrücklich zu erklären, daß er sich den Bedingungen des von ihm eingesehenen und bestätigten Bedingnißheftes unterwirft — desgleichen ist im Offerte das Ausfertigungs-Datum der Kundmachung und des Bedingnißheftes vom Anbotsteller anzugeben

Das im Bedingnißhefte festgesetzte Vadium ist nicht dem Offerte selbst beizuschließen, sondern mit diesem unter einem Couvert derart abzusenden oder zu überreichen, daß dasselbe ohne Oeffnung des versiegelten Offertes von den hiezu Berechtigten übernommen werden könne.

Das erlegte Vadium ist im Offerte zu spezifiziren.

Die Offerte sowohl bezüglich der Routen-Verfrachtung, als auch jene bezüglich der Uebernahme der Loco-Verführungen in den einzelnen Stationen, werden bis zum 30. October 1883, 10 Uhr Vormittags, bei der Korps-Intendanz in Lemberg entgegen genommen.

Jeder Offerent hat den auf das eingebrachte Gesuch um Erlangung eines Solidität- und Leistungsfähigkeits-Zeignißes von der Handels-und Gewerbekammer oder von der politischen Behörde erster Instanz erhaltenen Bescheid beizubringen und mit dem Offerte einzusenden

Von der k. k. Intendanz des 11. Korps

Lemberg, am 11. October 1883.

L. 7604. (6694 1—3)

C. k. sąd obwodowy podaje do powszechnej wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Majera Rappaporta w kwocie 160 zł wa. zpn. odbędzie się przymusowy przetarg publiczny realności Pawła Seńkowskiego objętej wykazem hipotecznem 638 księgi głównej miasta Złoczowa, na 1700 zł. wa. oszacowanej, w trzech terminach a to 6 listopada, 4 grudnia 1883 i 9 stycznia 1884 każdym razem o godzinie 10 przed południem w c. k. sądzie obwod. Złoczowskim a to przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim zaś i niżej tej ceny szacunkowej, przy trzecim zaś i niżej tej ceny, na rzecz najwięcej ofiarującego. Poręczne wynosi 170 zł. wa. Akta opisania, oszacowania i dalsze warunki licytacyi mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna lub dalsze doręczone być nie mogły i dla tych którzyby po wystawieniu wyciągu hipotecznego prawo zastawu nabyli, ustanowiono kuratorem adw. dr. Mijalowskiego z zastępstwem adw. dr. Billeta.

Złoczów, dnia 1 września 1883.

L. 3943 (6828 2—3)

W dniach 2 października 1883, 2 listopada 1883, i 5 grudnia 1883, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. konsk. 50 subrep. 43 w Potoku wielkim położonej, dłużnika Ołeksy Seńczyszaka własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredyt włościańskiego na zaspokojenie sumy 93 zł.76 ct. w.a. zpn, każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie. Cena szacunkowa 100 zł.

Wadum wynosi 10 prc.

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Staremiasto, dnia 29 lipca 1883.

L. 3944 (6829 2—3)

W dniach 2 października 1883, 2 listopada 1883 i 5 grudnia 1883, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. konsk. 29 subrep. 12 w Potoku wielkim położonej dłużnika Mikołaja Kacelak własnej, w tutejszym c. k sądzie na rzecz zakładu kredyt. włościańskiego na zaspokojenie sumy 98 złr. w. a. z p. n. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, na trzecim zaś, także niżej tejże sprzedaną będzie. Cena szacunkowa 100 złr.

Wadyum wynosi 10 proc.

Resztę warunków w tutejszej regisraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Staremiasto, dnia 29 lipca 1883

L. 3947. (6827 2—3)

W dniach 2 października 1883, 2 listopada 1883 i 5 grudnia 1883 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. konsk. 49 subrep 60 w Potoku wielkim położonej dłużników Iwana Semaka i Stefana Nanowskiego własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz zakładu kredyt. włościańskiego na zaspokojenie sumy 143 złr. 88 ct. w. a. z p. n. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 150 złr.

Wadyum wynosi 10 prc.

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C k. sąd powiatowy.

Staremiasto, dnia 29 lipca 1883.

L. 3029. (6609 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Myślenicach zawiadamia, iż celem ściągnięcia wierzytelności Melchiora Koźmicy w kwocie 300 zł. odbędzie się w dniach 26 października, 23 listodada i 21 grudnia 1883, każdym razem o godz. 10 z rana przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nk. 49|141 w Ocimiu położonej, do Katarzyny Druzgaliny należącej.

Cena wywołania wynosi 1520 zł., wadyum 152 zł.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania, tudzież bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Myślenice, dnia 28 sierpnia 1883.

Zl. 6899. (6524 3—3)

Vom k. k. Bezirks-Gerichte in Sniatyn wird kundgemacht, das zur Hereinbringung der Forderung des Mendel Borall im Betrage zu 1499 fl. 18 kr. öw. s. N. G. die executive Veräußerung der mit dieser Forderung belastete, dem Schuldner Israel Ber Schöner vel Scheiner gehörigen auf 2326 fl. öw. geschätzten unausgeschiedenen Hälfte der Realität aus CNr 55 alt 345 II neu in Śniatyn, so wie eines Viertels von der Hälfte, und eines Viertels aus einem Viertel von der Hälfte der Realität sub CNr. 45 alt 361 II neu in Śniatyn welcher Anteil auf 2100 fl. abgeschätzt wurde, bewilligt wird.

Zur Vornahme dieser Veräußerung werden zwei Tagfahrten auf den 2 und den 30 November 1883 jedesmal um 10 Uhr Vormittags mit dem angeordnet, daß bei diesen Tagfahrten jeder Realitätsantheil für sich jedoch bloß um oder über dem Schätzungswerthe verkauft wird.

Vadium 10 prc. des Ausrufspreises.

Curator der unbekanten Gläubiger ist Heer Josef Haber in Śniatyn.

Die übrigen Bedingungen, der Grundbuchs Auszug und der Schätzungsact können in hg. Registratur eingesehen werden

Tagfahrt zur Feststellung erleichternder Bedingungen ist auf den 5 Dezember 9 Uhr Vormittags bestimmt.

Śniatyn, 16 September 1883.

L. 4963 (6606 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 150 zł. zpn. odbędzie się w dniach 30 października 1883, 28 listopada 1883 i 31 grudnia 1883, zawsze o 10 godzinie rano, publiczna sprzedaż realności Waśka Chowańca własnej, pod n 25 w Stankowie położonej przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową, przy trzecim także niżej tej ceny.

Cena wywołania 290 zł.

Zakład 29 zł.

Inne warunki w sądzie przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy

Lisko, 20 lipca 1883.

L. 6786. (6505 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Komarnie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Mojżesza Fischmana od Jana Stryżyk mu się należącej w kwocie 55 zł. w. a. z pn. odbędzie się licytacya realności pod lk. 258 w Rumnie wykazem hip. 329 i połowy realności wyk. hip. 526 księgi gruntowej gminy Rumno objętej, na trzech terminach dnia 31 października, 14 listopada i 21 listopada 1883. każdego razu o godzinie 10 rano w biurach tegoż sądu. Termin do ułatwiających warunków dnia 21 listopada 1883 tamże.

Cena wywołania 160 zł. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych tudzież wyciąg tabularny i protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych niewiadomych, lub którymby uchwały nie mogły być doręczone ustanowiony kuratorem p Włodzimierz Łuszpiński z Komarna.

Komarno, dnia 31 sierpnia 1883.

L 3034. (6360 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Kolbuszowie zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności Banku wł ściańskiego we Lwowie w kwocie 93 złr 76 ct. zpn. realności pod Nk. 52 Lwh. 44 gm. kat. Cmolas dawniej Pawła Fryzła, a obecnie Izaka Troppa własnej w dniach 6 listopada, 12 grudnia 1883 i 14 stycznia 1884 każdym razem o godzinie 10 rano przymusowo sprzedana zostanie, Cena wzwołania wynosi 330 złr wadyum 33 złr. w. a

Bliższe warunki w registraturze tutejszego sądu przejrzeć można.

Kolbuszowa 16 sierpnia 1883.

L. 6850. (6506 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Komarnie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Josla Freilicha w kwocie 27 złr. w. a. z pn, od Oleksy Szczygła się należącej odbędzie się licytacya realności pod lk. 103 w Porzeczu zadw. wykazem hip. 108 księgi gruntowej gminy Porzecze zadw objętej w jednym terminie dnia 31 października 1883, o godzinie 10 rano w biurach tegoż sądu.

Cena wywołania 75 złr. a. w; wadyum 5% ceny szacunkowej. Reszta warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg tabularny i protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych niewiadomych lub którymby uchwały nie mogły być doręczone, ustanowiony kuratoremp. Włodzimierz Łuszpiński z substytucyą p. Aleksandra Strockiego.

Komarno, dnia 28 sierpnia 1883.

Doniesienia prywatne.

Siódme zwyczajne

Walne zgromadzenie

Towarzystwa spożywczego

we Lwowie

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, — odbędzie się w wielkiej sali ratuszowej **w niedzielę dnia 28 października** o godzinie 3ciej po południu.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi; referent P. dyrektor A. Żabicki.
2. Sprawozdanie komisyi kontrolującej, i wniosek udzielenia absolutoryum; referent P. J. Szwejkowski.
3. Wnioski co do podziału zysków; referent P. dr. Zajączkowski W.
4. Wybór 8miu członków dla uzupełnienia Rady nadzorczej, w miejsce wylosowanych, w myśl § 21 statutu.

Rada nadzorcza

Jan Barański sekretarz. *Józef Mały* przewodniczący.

(6855 1-3)

L. 23220 (6589 4—4)

Ogłoszenie.

Rozpisuje się licytacya przez oferty na dostawę szpitalowi powszechnemu krajowemu we Lwowie w 1884 r., to jest od dnia 1go stycznia do dnia 31go grudnia 1884 roku, z oznaczeniem w przybliżeniu ilości:

1. Mięsa wołowego i cielęcego 50.000 kilog.
2. Smalcu i słoniny . . . . 5.200 "
3. Mąki pszennej Nr. 1, 2 i 5 i grysiku . . . . . 20 000 "
4. Krup rozmaitych (oprócz perłowych), fasoli średniej, grochu i soli . . . . 33.000 "
5. Bułek pszennych czerstwych 2.000 "
6. Pieczywa dziennie:
   a) Bułek pszennych po 75 gramów . . . . . 800 sztuk
   b) Bułek pszennych (kajzerek) po 40 gram. . 70 "
   c) Chleba żytniego . . 110 kilog.
7. Słomy żytniej w okłotach 30.000 "
8. Nafty białej i żółtej . . . 6.000 "
9. Robót szklarskich

Wszystkie artykuły mają być w najlepszych gatunkach Mięso i pieczywo codziennie mają być dostawiane, inne zaś w miarę żądania przez Zarząd szpitala.

Bliższych wyjaśnień udzielać będzie Zarząd szpitala. gdzie można przejrzeć warunki, na podstawie których kontrakt zawartym zostanie, i które po podpisaniu dołączyć należy do oferty.

Oferty, opieczętowane i należycie ostemplowane, przy dołączeniu wadyum 5prc. od całej dostawy, składać należy na ręce Dyrekcyi szpitala do d. 25 b. m. i r. i w tymże dniu o godz. 11 przed poł. w kancelaryi Dyrekcyi szpitala odbędzie się naprzód otwarcie ofert, a następnie ustna licytacya.

Do kontraktu wymagana będzie kaucya w wysokości 10 prc. od całej rocznej dostawy.

W końcu zawiadamia się, że każdego czasu jest do sprzedania w naszym szpitalu całkowity aparat do wyrabiania gazu z odpadków naftowych, jako to: retorty, kondensatory, zegar, dzwon wielki, rury do rozprowadzania gazu, i t. p.

Dyrekcya kraj. szpitala powszechnego.

Lwów, dnia 4 października 1883.

L. 7642.

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał w sumie 2341 zł. 21 ct. m. k. czyli 2458 złr. 42. cnt. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 12.500 zł. m. k. na hipotekę dóbr Mostki w powiecie lwowskim położonych, pani Sabiny Siemianowskiej własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonego, z dniem 1go lipca 1881 r. jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi właścicielce tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem e zekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie, d. 12 października 1883.

Ces. król. uprzyw.

galic. akcyjny Bank hipoteczny

wydaje **we Lwowie** i przez Filie **w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu**

4% ASYGNATY KASOWE

płatne w 30 dni po wypowiedzeniu.

Lwów, 27 września 1883.

DYREKCYA.

(6490 6-?)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera.

Papier z c. k. uprzyw. fabryki papi...